



Lech Dymarski

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Wielkopolskiego

Marek Woźniak

Marszałek
Województwa Wielkopolskiego

Szpitala do leczenia

Coraz głośniej o komercjalizacji. Czy rozwiązania te mogą pomóc w Wielkopolsce?

Mimo braku ustawy o komercjalizacji szpitali, która miała być elementem pakietu reform opieki zdrowotnej, temat przekształceń dotychczasowych samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej w spółki nie przestaje być aktualny. Rząd upatruje w tym sposobu na powstrzymanie niebezpiecznego procesu zadłużania się placówek leczniczych i wprowadzenie równych reguł funkcjonowania na rynku świadczeń zdrowotnych. Z tych przekonań narodził się tzw. plan B, który pozwala państwu na rekompensowanie samorządom przekształcającym swoje szpitale w spółki znacznej części zadłużenia przejętego po likwidowanych ZOZ-ach. Dlatego coraz większe zainteresowanie komercjalizacją wyrażają samorzady województw.

– Bo to oznacza zorganizowanie podmiotu na zdrowych zasadach prawnych – przekonuje Krystyna Poślednia, odpowiedzialna w zarządzie województwa za sprawy opieki zdrowotnej. – Warunkiem powodzenia – twierdzą samorządowcy, którzy przeszli już procedurę komercjalizacji szpitala – jest wypracowanie społecznej akceptacji dla takich rozwiązań i działanie przy „otwartej kurtynie”.

Takie rozwiązania bez ustaw i ogólnych decyzji wprowadzono już w co dziesiątym spośród 700 publicznych szpitali, głównie powiatowych.

Radni sejmiku, od których zależą podobne decyzje dotyczące szpitali wojewódzkich, są zgodni, że nastał dobry czas na rozpoczęcie dyskusji o komercjalizacji, ale mają, jak dotąd, różne zdania co do jej zasadniczych kierunków i tempa.

Samorządowcy i menedżerowie szpitali liczą, że rządowe plany pomocy stymulujące przekształcenia uwzględnią również potrzeby niezadłużonych szpitali, do których należy większość wojewódzkich placówek w Wielkopolsce. Wszyscy zapewnniają, że potrzeby pacjentów w tych działaniach i planach zawsze pozostają na pierwszym planie. Pacjenci natomiast, gdyby mieli wybierać spółkę czy SPZOZ, zawsze wybiorą... jakość leczenia. **>>>strony 8-9**



Pacjenta na szpitalnym łóżku nie interesuje sposób organizacji lecznicy, lecz skuteczność terapii.

W Europie i za oceanem

Trzy priorytetowe kierunki działań w Europie oraz otwieranie przedsiębiorcom możliwości współpracy z takimi krajami jak Brazylia, Kanada czy Indie – to najistotniejsze elementy planu współpracy zagranicznej województwa na 2009 rok. **>> strona 4**

Znanięcki za Pietrasa

Z końcem czerwca nastąpi zmiana w stanowisku dyrektora Teatru Wielkiego w Poznaniu. Sławomir Pietras kończy pracę, w Operze ma go zastąpić Michał Znanięcki. **>> strona 5**

Nasi startują do Brukseli

Troje radnych sejmiku i jeden członek zarządu – to reprezentacja samorządu województwa na listach kandydatów w czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Ostatecznie nie startuje natomiast marszałek Marek Woźniak. **>> strona 6**

Klempicz czeka na atom

Wielkopolska wieś Klempicz jest wymieniana jako jedna z potencjalnych lokalizacji pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. A co sądzą o tym pomysły mieszkańcy tej miejscowości? **>> strona 11**

Inna strona Samorządu

Kogo i w jakim celu zaprosił do swojego gabinetu radny Żelanowski? Który z radnych maluje jaja, a który nie widzi się w roli gwiazdy tańczącej na lodzie? „Pileś? Nie jedź!” – to znane hasło, w angielskiej tym razem wersji, przypomniano urzędnikom i pentom. **>> strona 16**

Hołd dla bohatera z 1939 roku

Podczas uroczystości, która odbyła się 23 marca w Domu Polonii w Pułtusku, 94-letni dziś pułkownik pilot Włodzimierz Gedymin, bohater kampanii wrześniowej 1939 roku, został odznaczony przez marszałka Marka Woźniaka „Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”. – To odznaczenie, które wręczamy najważniejszym obywatelom Wielkopolski – podkreślił marszałek. I w przypadku Włodzimierza Gedymina nie ma najmniejszych wątpliwości, że honorami tymi obdarzony został właściwy człowiek. Wszak jego życie wystarczyłoby na napisanie kilku scenariuszy trzymających w napięciu filmów. **>> strona 10**



FOT. A. BOIŃSKI

Wyróżnienia dla najlepszych

Wiosna to tradycyjnie czas rozstrzygnięć dwóch organizowanych przez samorząd województwa konkursów, mających promować najlepsze przykłady działalności proinnowacyjnej oraz w dziedzinie rolnictwa.

9 marca w poznańskiej siedzibie telewizji WTK odbyła się finałowa gala tegorocznej edycji konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”. Z kolei 22 marca w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2008. Kto najlepiej wprowadza nowoczesne rozwiązania w gospodarce, a kto może stanowić wzór pracy na wsi? **>> strona 3**

Budżet został odchudzony

Cięcie tegorocznych wydatków województwa było najistotniejszą decyzją podjętą przez radnych podczas sesji sejmiku 30 marca. Spowolnienie gospodarcze sprawia, że maleją wpływy z podatków do samorządowej kasy. Dlatego zarząd województwa zaproponował cięcia wydatków na prawie 9 milionów złotych. O ponad 2 miliony mniej na bieżącą działalność wyda sam Urząd Marszałkowski. Zrezygnowano z niektórych wydatków Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich (nie dotyczy to nakładów na drogi). Wielkopolska wycofała się też z kosztownego projektu szlaku cysterskiego, który miał być realizowany we współpracy z innymi regionami. **>> strona 4**

na wstępie

Co mnie
obchodzi
w szpitalu

Artur Boiński

Co mnie interesuje, kiedy idę do restauracji? By obsługa była miła, by na posiłek nie trzeba zbyt długo czekać, by podane jedzenie było smaczne, by ta wizyta nie drenała mojego portfela. Z pewnością nie przychodzi mi do głowy, żeby zastanawiać się nad strukturą własnościową czy też formą prawną firmy, która mnie nakarmi. I podobny stosunek mam do szpitala – w razie potrzeby chcę być profesjonalnie wyleczony, nie czekać na to zbyt długo, nie mieć wokół siebie sfrustrowanego poborami czy przepracowaniem personelu, nie ponosić dodatkowych kosztów (bo i tak wystarczająco dużo na ten cel państwo zabiera z mojej pensji). Kto jest – za przeproszeniem – organem założycielskim danej placówki, kto na niej zarabia (czy raczej – do niej dokłada), to jako pacjenta nie specjalnie mnie interesuje. I idę o każdy zakład, że znakomita większość leczących się – dopóki owo leczenie jest „za darmo” – ma w głębokim poważaniu, które z dziwnych literek (SPZOZ, sp. z o.o., SA albo jeszcze co innego...) widnieją „w papierach” szpitala oraz to, czy prowadzi to powiat, województwo, jakiś minister czy biznesmen Kowalski. Oczywiście, forma własności i prawnego usytuowania szpitala może mieć wpływ na efektywność zarządzania nim i w konsekwencji – na jakość obsługi pacjentów. Znalezione odpowiedniej drogi pozostawiam politykom – w końcu po to ich wybieramy i za to płacimy. A korzystając z okazji, że ten numer „Monitory” ukazuje się w samą Wielkanoc, życzę czytelnikom, by jednak jak najczęściej mieli okazję być klientami restauracji, a jak najrzadziej – pacjentami szpitali. •

Świętowanie
zjednoczenia

Wielkopolskie akcenty wydarzenia w Brukseli.

Wielkopolska była współorganizatorem, a przewodniczącym sejmiku Lech Dymarski jednym z zaproszonych dyskutantów odbywającej się w dniach 17-18 marca w Brukseli konferencji „Podzieleni, zjednoczeni, wspólnie wzmocnieni – 20. rocznica upadku muru berlińskiego i 5. rocznica rozszerzenia UE na Wschód”. Organizatorem wydarzenia był kraj związkowy Hessa, który jest regionem partnerskim Wielkopolski (łączy nas też wspólna siedziba przedstawicielstw w Brukseli).

W prestiżowym brukselskim Palais des Academies pojawili się znakomici goście, m.in. Hans Dietrich Genscher – były wieloletni minister spraw zagranicznych Niemiec, Jan Figel – komisarz UE ds. edukacji, szkoleń, kultury i młodzieży oraz Ronald Asmus – dyrektor Centrum Transatlantyckiego w ramach niemieckiego Funduszu Marshalla Stanów Zjed-



Lech Dymarski podczas konferencji w Brukseli.

noczonych Ameryki w Brukseli.

Głównym celem sympozjum było opowiedzenie o osobistych doświadczeniach ludzi w okresie poprzedzającym zjednoczenie Europy, przedstawienie emocji, które towarzyszyły bohaterom historycznych wydarzeń sprzed lat oraz

ukazanie ich rysów biograficznych. Dlatego w czasie dwudniowego spotkania wystąpili świadkowie zrywów wolnościowych, twórcy „Solidarności” i obalania muru berlińskiego. Lech Dymarski był jednym z pięciu bohaterów panelu zatytułowanego „Ukończenie procesu zjednoczenia Europy”, jako z jednej strony znany działacz opozycji demokratycznej przed 1989 rokiem, z drugiej zaś – jako do dziś aktywny polityk, biorący także udział w pracach uniijnego Komitetu Regionów.

Podczas wystąpień podkreślano wagę wydarzeń sprzed 20 i 5 lat, które otworzyły dla naszego kontynentu nowe perspektywy rozwoju pod „jednym dachem”. Premier Hessej Roland Koch otwierając konferencję, powiedział, iż Niemcy dumni są ze swoich osiągnięć ostatnich 20 lat, ale wdzięczni są także wszystkim członkom Unii Europejskiej za to, że im na te osiągnięcia pozwolili. **ABO, BIWW**

Nowoczesne pociągi
dla wielkopolskich kolei

O 22 nowoczesne pociągi pasażerskie warte ponad 396 milionów złotych wzbogaci się w ciągu najbliższych trzech lat tabor kolejowych przewozów regionalnych w Wielkopolsce.

Zakup elektrycznych zespołów trakcyjnych – tak brzmi robocza nazwa tych pojazdów – to jeden z największych projektów kluczowych realizowanych przez samorząd województwa w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Pieniądze na ten cel pochodzą z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (168,3 mln zł), z budżetu państwa (29,7 mln zł) oraz z budżetu województwa (198 mln zł).

Projekt uzyskał już wszystkie wymagane pozytywne oceny formalne i merytoryczne w kraju. Teraz oczekuje na stosowną akceptację Komisji Europejskiej. To może potrwać jeszcze kilka miesięcy. – Gdy wszystkie sprawy formalne zostaną załatwione na ostatni guzik, będziemy mogli ogłosić przetarg – mówi Henryk Szczefanowicz, zastępca dyrektora Departamentu Transportu w Urzędzie Marszałkowskim. Optymistycznie zakładając, pierwsze nowoczesne składy pasażerskie trafią na wielkopolskie szlaki za około półtora roku do dwóch lat.

W pierwszej kolejności zobaczymy je na liniach kole-

jowych o największym natężeniu ruchu pasażerskiego w regionie: Poznań – Kutno, Poznań – Zbąszynek, Poznań – Inowrocław.

Do tej pory samorząd regionu kupował jedynie spalinowe szynobusy. Teraz nowe pociągi, z których każdy pomieści ponad 400 osób, zastąpią najbardziej zużyte pojazdy EZT, czyli popularne, ale lecące „żółtki”. Pojazdy te od ponad 30 lat codziennie przewożą tysiące Wielkopolan do pracy i szkół, lecz coraz częściej się psują i odstają mocno standardami podróży i prędkością od współcześnie produkowanych pociągów. **RJ**

Nigeryjska wizyta



Przedstawiciele biznesu z Nigerii są zainteresowani współpracą gospodarczą z Wielkopolską. O możliwościach kooperacji z samorządowcami, urzędnikami i przedsiębiorcami z naszego regionu rozmawiali prezydent Nigeryjskiego Stowarzyszenia Małych i Średnich Przedsiębiorstw Ike Abugu i towarzyszący mu szefowie firm. Do wizyty, zorganizowanej przez Departament Gospodarki UMWW, doszło m.in. dzięki zaangażowaniu radnego sejmiku Killiona Munyamy. Na zdjęciu – nigeryjscy goście podczas gali konkursu „i-Wielkopolska”. **ABO**

W klubie o promowaniu



Beata Podgórska (na zdjęciu z szefową BIWW Moniką Kapturską), dyrektor powstającego właśnie Instytutu Polskiego w Brukseli, była gościem kolejnego spotkania Klubu Wielkopolan w Brukseli, które odbyło się 2 kwietnia. Instytut ma mieć charakter placówki imprezowo-promocyjnej, otwartej na wyzwania współczesnego świata, operującej nowoczesnymi środkami przekazu w zakresie informacji i promocji. Podczas spotkania dyskutowano m.in. na temat sposobów najlepszej i najefektywniejszej promocji Polski w Brukseli, o sytuacji gospodarczej Wielkopolski w dobie kryzysu, o zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego. **ABO**

Pieniądze na czas kryzysu

Samorząd województwa, za pośrednictwem podległych instytucji, pomaga przedsiębiorstwom w dostępie do niezbędnych instrumentów finansowych.

O możliwościach korzystania przez przedsiębiorców, zwłaszcza z sektora MSP, z dostępnych dzięki działaniom samorządu pożyczek i poręczeń poinformowali marszałek Marek Woźniak, a także prezesi Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego oraz Funduszu Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego.

Marek Woźniak nawiązał do swojej niedawnej rozmowy w Pradze z szefem Komisji Europejskiej Jose Manuelem Barroso na temat sposobów przeciwdziałania skutkom kryzysu. – Zgodziliśmy się, że istotnym elementem jest pobudzanie przedsiębiorczości. Oferowane pozabankowe instrumenty finansowe to nasza regionalna odpowiedź na ten problem – mówił marszałek.

– Rzeczywiście, obserwujemy zwiększenie problemów finansowych przedsiębiorców – przyznał Krzysztof Leń, prezes FRiPWW. Ten fundusz oferuje firmom niezbędne do uzyskania kredytów zabezpieczenia, zwłaszcza w formie poręczeń.

– Mali przedsiębiorcy czy osoby rozpoczynające działalność mają kłopoty z bankami, a u nas mają dużo większe szanse na dostanie pożyczki – zachęcał prezes WARP Jacek Koralewski. A wiceprezes tej agencji Jarosław Nowak podkreślał, że osoby prowadzące działalność gospodarczą lub przymierzające się do niej mogą w tej instytucji otrzymać kompleksową pomoc, obejmującą różnego rodzaju doradztwo (także związane z funduszami unijnymi) czy szkolenia. **ABO**

Gdzie po informacje?

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
ul. Piekary 19, 61-823 Poznań
tel. 061 6565306, fax 061 6565366
www.warp.org.pl, e-mail: info@warp.org.pl
Oddział w Pile: ul. Grunwaldzka 2,
tel. 067 3490710
Oddział w Kaliszu: ul. Częstochowska 25,
tel. 062 7656052

Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego
ul. Strzelecka 49, 61-846 Poznań
tel. 061 8581060, fax 061 8581062, www.fripww.pl

27 grudnia.pl
zauważony

O ubiegłorocznej 90. rocznicy Powstania Wielkopolskiego miało być głośno w całej Polsce i – dzięki zorganizowanemu przez samorząd województwa obchodom – było. Dobra pasja trwa, bo projekt 27grudnia.pl (wokół tego hasła skupiły się główne elementy obchodów) właśnie znalazł się na liście nominowanych do głównej nagrody (w kategorii event) w konkursie Złote Formaty, będącym corocznym przeglądem osiągnięć promocyjnych polskich miast i regionów. Ogłoszenie laureatów tegorocznej edycji konkursu nastąpi 22 kwietnia podczas uroczystej Gali Festiwalu Promocji Miast i Regionów w Warszawie. **ABO**

Orliki rosą
na wiosnę

Prawdziwy wysyp „orlików” (kompleksów boisk budowanych w ramach rządowo-samorządowego programu) nastąpił w ostatnich tygodniach w Wielkopolsce. Po uroczystym otwarciu na przełomie marca i kwietnia obiektów w Kłodawie, Kostrzynie i Grodzisku, w całym regionie mamy już ponad dwadzieścia funkcjonujących „orlików”. Przymiśnijmy, że decyzją sejmiku z budżetu województwa dofinansowane zostanie w 2009 roku aż sto orlikowych inwestycji w Wielkopolsce. **ABO**

Życzenia
dla ludzi teatru

Przypadający w marcu Międzynarodowy Dzień Teatru w tym roku obchodzony był na całym świecie już po raz 48. W Wielkopolsce z tej okazji odbyło się 27 marca uroczyste spotkanie w poznańskim Teatrze Nowym. Gratulacje i życzenia wielkopolskiemu środowisku teatralnemu w dniu jego święta złożył marszałek Marek Woźniak. **ABO**

Pytania
o kulturę

„Instytucje kultury w czasach kryzysu” to tytuł konferencji, która odbędzie się w Poznaniu w dniach 20-21 maja 2009 pod patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a która jest adresowana do samorządowców. Uczestnicy konferencji spróbują odpowiedzieć na pytania: czy instytucje kultury odpowiadają na potrzeby społeczności lokalnych i realizują ich ambicje?, czy mogą być wizytówką swoich miast i regionów?, czy są dobrze zarządzane? Wnioski i rekomendacje wypracowane podczas poznańskiej konferencji przekazane zostaną organizatorem wrześniowego Kongresu Kultury Polskiej. Organizatorami poznańskiego spotkania są m.in.: Instytut Kulturoznawstwa UAM i samorząd województwa. Więcej informacji na: www.kultura-samorząd.pl. Zgłoszenia można przysyłać na adres mailowy (konferencja@kultura-samorząd.pl) do 20 kwietnia. **X**

Nowoczesność na stole

Firma produkcyjno-handlowa Paula z Kalisza wraz z poznańskim Uniwersytetem Przyrodniczym oraz laboratorium VET-LAB Brudzew – to laureaci drugiej edycji konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”.



Gospodarze, goście i laureaci drugiej edycji konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”.

Uroczysta gala finałowa (był nawet czerwony dywan, po którym wchodził goście!) konkursu odbyła się 9 marca w siedzibie telewizji WTK w Poznaniu.

– Idea, która przyświecała nam przy powołaniu konkursu, było promowanie najbardziej innowacyjnych przedsięwzięć gospodarczych w naszym regionie, a pośrednio stymulowanie transferu na linii środowisko naukowe – przedsiębiorcy – przypomnieli marszałek Marek Woźniak. – Wielkopolska funkcjonuje dziś jako cząstka organizmu gospodarczego i społecznego Zjednoczonej Europy. Jesteśmy świadomi, że najbogatsze regiony Europy, zapewniające swym mieszkańcom wysoką jakość życia, to te, które swój rozwój zawdzięczają innowacjom. Dlatego priorytetem w naszej polityce regionalnej jest sprzyjanie powsta-

waniu i rozwojowi firm innowacyjnych oraz stymulowanie przedsiębiorczości, rozwój aktywnej polityki zatrudnienia, poprawy jakości pracy i inwestowanie w zasoby ludzkie.

– Ostatnie miesiące pokazały, jak wiele jeszcze pracy przed nami – mówił, nawiązując do sytuacji gospodarczej, przewodniczący konkursowej kapituły wicemarszałek Leszek Wójcisiak. – Ten uroczysty wieczór dowodzi, że innowację można i trzeba wdrażać. Jako samorząd województwa będziemy takie działania nadal wspierać.

Innowacyjność była odmienną tego wieczoru przez wszystkie przypadki. Mówili o niej wiceminister gospodarki Adam Szejnfeld i wojewoda Piotr Florek. Najbardziej bodaj przemawiająca do wyobraźni definicję innowacyjnego regionu przedstawił jednak prezydent Poznania Ryszard Grobel-

ny: – Tak naprawdę sprowadza się to do tego, by tu, w Wielkopolsce, było więcej nowoczesnych pomysłów i by one nie pozostawały na papierze, ale były widoczne w codziennym życiu – pojawiały się w naszych domach, na naszych stołach, na ulicach, itd.

Tandem Paula i Katedra Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego zwyciężył w tym roku w kategorii „innowacyjna inwencja”. Przedsiębiorstwo jest czołowym producentem dodatków do żywności typu instant, a szczególne uznanie zyskała zastosowana przez nie unikatowa metoda odwadniania warzyw i owoców. Zwycięzca w drugiej kategorii „mikro przyszłości” – VET-LAB Brudzew to laboratorium zajmujące się diagnostyką zwierząt, przede wszystkim bydła, drobiu i trzody chlewnej. Na kon-

kursowej kapitule wrażenie zrobił fakt, jak doskonale prywatna firma radzi sobie na tak wyspecjalizowanym rynku usług.

Zwycięzcy wyjechali z gali z atrakcyjnymi nagrodami. Do ich rąk trafiły symboliczne czekolady (pula nagród finansowych „i-Wielkopolski” to aż 200 tysięcy złotych), mogą też skorzystać z bogatych pakietów promocyjnych, obejmujących między innymi udział w zagranicznych misjach gospodarczych czy targowych prezentacjach, organizowanych przez samorząd województwa. O tym, że udział w tym proinnowacyjnym konkursie stanowi gwarancję sukcesu, świadczy przykład ubiegłorocznych laureatów. Solaris i Centrum Badań DNA, mimo kryzysu gospodarczego, w minionych miesiącach zdobywały nowe kontrakty i rozwijały swoją działalność. **ABO**

Pszczelarz wśród siewców

Statuetki „Siewcy” – nagrody dla najlepszych rolników województwa wielkopolskiego – wręczono w trakcie uroczystości, która odbyła się 22 marca w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Konkurs Wielkopolski Rolnik Roku został ustanowiony przez zarząd województwa w 2001 r. W ciągu 7 lat uhonorowano 69 rolników spośród 600, którzy dotychczas brali udział w zmaganiach o miano najlepszego. W rywalizacji mogą uczestniczyć rolnicy i osoby prowadzące działalność agroturystyczną, odznaczającą się niską szkodliwością dla środowiska. Wyboru najlepszych dokonuje wybrana przez zarząd kapituła, której zadaniem jest wizytacja wszystkich zgłoszonych gospodarstw.

– Mamy rolników nowoczesnych, odpowiednio wykształconych, przygotowanych i ambitnych. Państwa osiągnięcia pokazują, że wielkopolskie rolnictwo może być konkurencyjne na rynkach europejskich – powiedział w trakcie wręczenia statuetek marszałek Marek Woźniak.

Laureatami konkursu Wielkopolski Rolnik Roku 2008 zostali: Zbigniew Krzywda (Aleks-

sandria, powiat kaliski), Marek Kantarowski i Mariusz Smolarek (oba Izabelin, powiat koniński), Eugeniusz Andrzejczak (Dłoń, powiat rawicki), Maciej Gramowski (Bukowiec powiat chodzieski), Janusz Maćkowiak (Zakrzewo, powiat rawicki), Zbigniew Wolicki (Józefowo, powiat kolski), Jerzy Mazur (Przybroda, Tarnowo Podgórne, powiat poznański), Ewa i Dariusz Kraszkiewicz (Czajków, powiat kaliski), Stanisław Piotrowiak (Kuczynka, powiat gostyński).

Specjalnym wyróżnieniem w tym roku został uhonorowany Władysław Całka z Rososzycy, właściciel największego w Wielkopolsce gospodarstwa pasiecznego. Nagroda została przyznana za wybitne osiągnięcia w pszczelarstwie oraz działalność społeczną w spółdzielczości ogrodniczo-pszczelarzkiej. Pan Władysław jest właścicielem gospodarstwa składającego się z 12 pasiek rozlokowanych na terenie powiatu ostrowskiego. Specjalnością gospodarstwa jest produkcja miodu, a także innych produktów pasiecznych: pyłku kwiatowego, propolisu, wosku pszczelego oraz mleczka pszczelego. **MG**



Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w Auli UAM.

Miliony na wieś

Nabiera rozpędu Program Rozwoju Obszarów Wiejskich w Wielkopolsce. Już teraz jest do wzięcia kilkaset milionów złotych z tej unijnej pomocy.

Jak poinformowali dziennikarzy wicemarszałek Leszek Wójcisiak i dyrektor Departamentu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich UMWW Paweł Strzyżewski, w województwie zakończył się nabór wniosków w konkursie na działanie „odnowa i rozwój wsi” (do podziału 96 mln zł), a wkrótce rusza konkursowy nabór w działaniu „podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” (tu rozdzielone będzie aż 236 mln zł).

W pierwszym z wymienionych konkursów złożono 276 wniosków na projekty o wartości prawie 205 mln zł. Po unijne wsparcie wystartowało 187 gmin (a więc zdecydowana większość spośród mogących aplikować w tym programie). Samorządy najczęściej planują zagospodarowanie centrów wsi, budowę obiektów sportowych czy sal spotkań, zagospodarowanie jezior, itd. Związki wyznaniowe mogły tu

występować o dofinansowanie zabytkowych obiektów sakralnych. Organizacje samorządowe natomiast wnioskowały o wsparcie swojej statutowej działalności.

Nabór w najnowszym konkursie ruszy 21 kwietnia i potrwa do 16 czerwca. Skierowany jest do gmin i podległych im podmiotów, a pieniądze można wydać na gospodarstwo wodno-ściekowe, zagospodarowanie odpadów, wykorzystanie energii odnawialnej.

– Z naszego rozeznania wynika, że nawet ponad 95 procent gmin zdecyduje się na wnioski dotyczące gospodarki wodno-ściekowej. W tym zakresie maksymalna pomoc dla jednej gminy może wynieść 4 miliony złotych – poinformował dyrektor Paweł Strzyżewski. A wicemarszałek Leszek Wójcisiak zachęcał: – Rozpoczynający się konkurs w znacznym stopniu powinien być odpowiedzią na zapotrzebowanie tych wielkopolskich gmin, które nie mogły uzyskać środków na te cele z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. **ABO**

Nauki można dotknąć

Thumy zwiedzających przyciągnęły w dniach 13-15 marca XIII Targi Edukacyjne. Trudno się dziwić tej frekwencji, skoro nauka i edukacja prezentowane były tam nie tylko jako oferta poszczególnych szkół, ale i coś, czego efekty można zobaczyć, dotknąć, powąchać i posmakować.

Organizowane przez samorząd województwa, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Międzynarodowe Targi Poznańskie XIII Targi Edukacyjne odbywały się pod hasłem „Edukacja-Badania-Innowacje”. Thumy zwiedzających przyciągnęła oferta 380 wystawców z 13 krajów: szkół, uczelni, instytucji oświatowych.

Przyciągnęła też z pewnością atrakcyjna formuła imprezy. Zwiedzający mieli okazję nie tylko porozmawiać z przedstawicielami szkół, ale także wziąć udział w pokazach czy doświadczeniach, podziwiać i degustować wyroby uczniów, składać roboty, bawić się klockami, układać piramidy z papieru, rozwiązywać łamigłówki, obejrzeć pokazy ratownictwa, posłuchać róż-



Praktyczny wymiar nauki podczas XIII Targów Edukacyjnych.

nych gatunków muzyki, obejrzeć pokazy mody, występy taneczne, uzyskać poradę psychologa i wyszukać ciekawą książkę.

Był też Dzień Naukowca, który miał na celu promocję nauki i wiedzy, zainteresowanie młodych ludzi zagadnieniami merytorycznymi, badaniami i innowacjami, stanowiącymi dorobek uczelni. Była to również okazja do zaprezentowania oraz promowania studiów technicznych. Na stoiskach Politechniki Poznańskiej, zaaranżowanych w myśl

hasła „Technologie w pozytywnym klimacie”, można było podziwiać widowiskowe pokazy.

Nie zabrakło oczywiście i najważniejszych akcentów. Nauczyciele chętnie uczestniczyli w konferencjach, szkoleniach i konsultacjach przygotowanych przez poznański ODN, który zaprezentował 60-letni dorobek działalności na tym polu.

Targi odbywały się pod patronatem minister edukacji Katarzyny Hall, która uroczystie otworzyła tę imprezę. **ABO**

Uzależnienia wciąż groźne

Demoralizacja i przestępczość nieletnich, jeden z największych problemów społecznych, związane są często z pićciem alkoholu i używaniem narkotyków. O problemach uzależnień od środków psychoaktywnych mówiono 20 marca w Poznaniu, podczas konferencji naukowej zorganizowanej przez Urząd Marszałkowski we współpracy z Uniwersytetem Medycznym.

Ponad 350 uczestników spotkania – m.in. policjantów, nauczycieli, pedagogów, terapeutów, studentów – zastanawiało się między innymi nad najnowszymi tendencjami w sferze uzależnień, nad ich wpływem na stan zdrowia i funkcjonowanie rodziny, nad możliwościami działań profilaktycznych.

Konferencji towarzyszył pokaz plakatów, za pomocą których studenci Wydziału Nauk o Zdrowiu UM w sposób oryginalny wypowiedzieli się na temat zapobiegania uzależnieniom. **ABO**

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszyli 30 marca, podczas XXXIII sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Kazimierz Kościelny (Lewica) i **Maja Janowska (PiS)** w swoich interpelacjach pytali o to, czy zapadła decyzja w sprawie komercjalizacji szpitala w Kaliszu. Radny Kościelny dociekał też, czy zarząd województwa opracował już harmonogram przekształceń podległych szpitali.



Waldemar Witkowski (Lewica) wystąpił przeciwko łączeniu służbowych wyjazdów członków zarządu z wizytami w biurach parlamentarzystów. Whoskował też o oszczędności przy wysłaniu radnym zaproszeń na posiedzenia różnych komisji.



Zbigniew Ajchler (Lewica) poruszył kwestie: wykorzystania środków wypracowywanych przez ośrodki ruchu drogowego w Wielkopolsce, organizacji pracy społecznych rad szpitali, stanu zaawansowania prac przy nowej siedzibie samorządu, hipodromu Wola, bezkonkursowego trybu powołania dyrektora Opery, braku środków w biedniejszych gminach na staranie się o pomoc unijną.



Marian Poślednik (PO) zaapelował o stworzenie w Wielkopolsce programu rozwoju obszarów wiejskich na poziomie sołectw, by wspierać oddolne inicjatywy służące równomiernemu rozwojowi regionu.



Maciej Wiśniewski (Lewica) pytał o plany zakupu przez województwo taboru kolejowego i o brak wieczornych pociągów z Leszna w kierunku Kosciana. Radny zwrócił też uwagę na konieczność powołania sekretarza województwa.



Killion Munyama (PO) przekazał prośbę mieszkańców podgrodzkiego Granowa o założenie asfaltu wyciszającego podczas planowanego remontu drogi nr 32 między Rakoniewiczami a Stęszewem.



Marcin Porzucek (PiS) zwrócił uwagę na brak opinii z poradni rady społecznej szpitala w Chodzieży dotyczącej przyznania nagrody odwołanemu dyrektorowi tej placówki Krzysztofowi Stasiakowi.



Zbigniew Czerwiński (PiS) zwrócił się o przekazanie szczegółowych informacji dotyczących kosztu oraz firmy wykonującej nową stronę internetową samorządu województwa.



Bogumiła Hromiak-Papryczka (Lewica) mówiła o wykreśleniu z wieloletniego planu inwestycyjnego Biblioteki Pedagogicznej w Kaliszu. Radna podniosła również problem czystości w budynku wspólnie użytkowanym przez urząd województwa i samorząd regionu.



Andrzej Grzeszczak (PiS) także zwrócił uwagę na problemy kaliskiej biblioteki. Radny poruszył ponadto problem nienadania przez szkoły za zamianami na rynku pracy. Ponowił też apel o rozszerzenie nauczania informatyki w studiach merytorycznych.



Zbigniew Winczewski (Lewica) po raz kolejny powrócił do – nagłośnionych ostatnio przez akcję protestacyjną – problemów komunikacyjnych mieszkańców Babiaka, związanych z likwidacją połączeń kolejowych.



Maciej Dąbrowski (PO) w pisemnym zapytaniu dociekał, jaki jest stan inwestycji przepompowywania wody do jezior Powidzkiego Parku Krajoznawczego oraz jakie stanowisko w tej sprawie przedstawili UMWW zaprezentowali na niedawnej konferencji w Przyjezterzu.



Lidia Czechak (PiS) interpelowała w sprawie struktury przychodów i dostosowania do wymogów unijnych podległych samorządowi szpitali. Radna pytała też o realizację w województwie jednego z działań programu Innowacyjna Gospodarka.

ABO

Budżet odchudzony

Samorząd wyda w tym roku 9 milionów mniej niż planowano.

Cięcie tegorocznych wydatków województwa było najostrożniejszą decyzją sesji sejmiku 30 marca.

Spowolnienie gospodarcze sprawia, że maleją też wpływy z podatków do samorządowej kasy. Dochody województwa z podatku CIT okazały się już w początkowych niespełna trzech miesiącach roku niższe o 7,5 miliona złotych. Dlatego zarząd województwa postanowił szukać oszczędności w poszczególnych departamentach i podległych jednostkach.

W sumie zaproponowano cięcia wydatków na prawie 9 milionów złotych. O ponad 2 miliony mniejsze mają być wydatki na bieżącą działalność Urzędu Marszałkowskiego, w tym na promocję i współpracę zagraniczną. Zrezygnowano z niektórych wydatków Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich (nie dotyczy to bezpośrednich nakładów na drogi). Wielkopolska wycofała się też z kosztownego projektu szlaku cysterskiego, który miał być realizowany we współpracy z innymi regionami. Na kolejny rok przesunęli wybrane nakłady na szpital.

– Generalnie kierowaliśmy się zasadą, by nie ciąć żadnych inwestycji, bo one nakreślają kontur rozwoju w regionie. Poza tym jest na nie teraz dobry moment – powiedział nawet już w maju, Marek Woźniak.

Podczas wcześniejszego posiedzenia Komisji Budżetowej jej przewodniczący, a zarazem szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński proponował, by nie obcinać wydatków na remonty budynków WZDW oraz na...



FOT. W. WŁEGLSKI

Radni bez uwag zaakceptowali przedstawioną przez zarząd propozycję oszczędności w wydatkach z tegorocznego budżetu województwa.

o obsługę samych radnych. Te wnioski nie uzyskały poparcia komisji, a podczas sesji cały „plan cięć” został zaakceptowany przez sejmik bez żadnych uwag.

Niewykluczone, że przyjęte teraźniejszości nie będą ostatnimi cięciami w tegorocznym budżecie. W zależności od rozwoju sytuacji gospodarczej kolejne propozycje zmian mogą się pojawić nawet już w maju.

Po Wielkanocy zaplanowano spotkanie specjalnego zespołu powołanego przez marszałka. W jego skład wejdą przedstawiciele zarządu województwa, skarbnik województwa, radni z Komisji Budżetowej oraz zaproszeni eksperci

nosprawnych. Zmienili też tegoroczny plan finansowy Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Radni zatwierdzili również kolejne dwa programy ochronny powietrza, tym razem dla stref obejmujących odpowiednio miasto Leszno i powiat ostrowski.

Sejmik wyraził też zgodę na powierzenie województwu pomorskiemu opracowania koncepcji programowo-przeźrennej rewitalizacji śródlądowej drogi wodnej wschód-zachód. Chodzi o wielkopolski odcinek planowanej drogi wodnej E70, który obejmuje w naszym regionie Wartę i Noteć.

ABO

Nasza „polityka międzynarodowa”

wej Wielkopolski misja do Katedry ma pokazać nasz potencjał, który zachęca Kanadyjczyków do zainwestowania w centrum badawcze w Kaliszu.

Z kolei o odbywającej się w marcu wizycie w Sao Paulo i Kurytybie mówili dziennikarzem uczestniczący Wojtasiak i wicemarszałek Wojtasiak oraz przedstawiciele nauki i przedsiębiorstw branży IT.

– Brazylia to trudny rynek, tam biznes robi się zupełnie inaczej niż w Polsce. Wiele zależy od pewnego rodzaju namaszczenia ze strony rządowej – mówił Mikołaj Zmierczak z zarządu firmy Verax Systems, reprezentujący jednocześnie Wielkopolski Klastr „Teleinformacyjny”. Jak podkreślił, jego firmą zdobyła czterech potencjalnych partnerów do współpracy w Brazylii.

Zadowolony z wyjazdu jest też Michał Kaszuba, prezes Centrum Badań DNA – laureata ubiegłorocznej edycji konkursu „i-Wielkopolska – innowacyjny dla Wielkopolski”. Jego firma nawiązała na tyle konkretne kontakty, że wkrótce wejdzie

cję dobrych kontaktów z Grucją i Ukrainą. Współpraca wołbałtycka daje natomiast możliwości podpatrywania najlepszych (choćby proinnowacyjnych) wzorców w państwach skandynawskich.

Wśród radnych najwięcej zainteresowania wzbudziła jednak część współpracy zagranicznej dotycząca promocji gospodarczej. Obejmuje ona bowiem między innymi misje gospodarcze do Indii, Brazylii i Kanady.

– Nie ma skuteczniejszego sposobu dotarcia do potencjalnych partnerów w tych krajach, niż wizyty u nich. Siedząc na miejscu i wrzucając jedynie informacje do Internetu, niewiele osiągniemy – tłumaczył marszałek Woźniak.

– Ubiegłoroczna wizyta w Indiach pozwoliła zrealizować, zakładany na tym etapie, cel. Przedsiębiorcom umożliwiłmy nawiązanie współpracy i wiem, że niektórzy z nich przygotowują się do wejścia na ten rynek – wyjaśniał wicemarszałek Leszek Wojtasiak. – Natomiast przygotowywana w oparciu o klastr lotniczy poludnio-

Trzy priorytetowe kierunki działań w Europie oraz otwieranie przedsiębiorcom możliwości współpracy z takimi krajami jak Brazylia, Kanada czy Indie – to najistotniejsze elementy planu współpracy zagranicznej województwa na 2009 rok.

Sprawozdanie dotyczące tej współpracy w roku 2008 oraz wspomniany plan na rok bieżący zostały przyjęte przez sejmik podczas sesji 30 marca.

– Chcemy w tym roku skupić się na trzech kierunkach: współpracy z partnerami Niemcami, działaniami w ramach unijnego Partnerstwa Wschodniego oraz Strategii Regionu Morza Bałtyckiego – mówił podczas sesji marszałek Marek Woźniak.

Partnerские landy Wielkopolski to Brandenburgia, Hesja i Dolna Saksonia. Z pierwszych z nich chcemy aktywniej rozwijać współpracę w ramach Partnerstwa Odry. Z kolei mocno promowane przez polski rząd Partnerstwo Wschodnie to szansa dla naszego województwa na kontynu-

– Dobrym podsumowaniem tego wyjazdu może być opinia przedstawiciela naszego konsultatu, który, mając różne doświadczenia z polskimi delegacjami, był pod wrażeniem, że nie mamy ze sobą kapłówek i kocyka, tylko laptopy i pendrive’y z prezentacjami w języku portugalskim – stwierdził dr Sobczak.

Wicemarszałek Wojtasiak zapowiedział, że Wielkopolska utworzy swoje przedstawicielstwa gospodarcze w Kurytybie i Sao Paulo. W zależności od potrzeb będą też organizowane kolejne wyjazdy z przedsiębiorcami.

Zmiany w gmachu pod Pegazem

Michał Znaniecki ma zostać następcą Sławomira Pietrasa. Sytuacja w Teatrze Wielkim od kilku miesięcy absorbuje radnych sejmiku.

Zarząd województwa przyjął 26 marca rezygnację Sławomira Pietrasa, a marszałek Marek Woźniak wystąpił do ministra kultury z wnioskiem o zgodę na bezkonkursowy tryb obsadzenia stanowiska dyrektora, rekomendując na nie kandydaturę reżysera i dramaturga Michała Znanieckiego.

Recepta na kryzys

Z Michałem Znanieckim wcześniej spotkali się radni z sejmikowej Komisji Kultury i przedstawiciele załogi Teatru Wielkiego. Podczas tych rozmów reżyser przedstawił swoją wizję zarządzania Operą.

– Nie jestem tu po to, żeby szokować i prowokować, ale by stymulować. Nie chcę stracić obecnej wiernej widowni, ale jednocześnie spróbuję pozyskać, wykształcić nowych widzów – mówił radnym Znaniecki. – Swoją pracę rozpocznę od poznania wszystkich zasobów, które są w teatrze, i w mieście, a także możliwości współpracy z innymi instytucjami, takimi jak Polski Teatr Tańca, Filharmonia i Akademia Muzyczna – zapowiadał przyszły dyrektor.

Jego priorytety to przede wszystkim osiągnięcie wyższego poziomu artystycznego teatru, a także rozpoczęcie akcji edukacyjnej, promującej sztukę operową wśród najmłodszych oraz działalność wydawnicza, m.in. nagrywanie płyt ze spektaklami. Odrębnym programem objęci zostaliby mło-



– Nie opuszczam Teatru Wielkiego w poczuciu klęski – oznajmił po 15 latach dyrektorowania Sławomir Pietras.

dzi śpiewacy, aby mogli szkolić swój warsztat.

– Znam realia budżetowe, zdaję sobie sprawę, że wchodzić do teatru w czasach kryzysu – tak kandydat na dyrektora odpowiadał na pytania radnych o finansowe możliwości realizacji swoich wizji.

Michał Znaniecki oświadczył, że namówił już do ewentualnej współpracy osoby na stanowiska dyrektora muzycznego, dyrektora administracyjnego, choreografa oraz swojego zastępcy-asystenta. Podobne informacje Znaniecki przekazał zespołowi teatru. Z tego spotkania, na wniosek szefa zakładowej „Solidarności”, wyproszone dziennikarzy, ale jak się dowiedzieliśmy, załoga pytała m.in. o ewentualną weryfikację systemu plac, o zasady współpracy

z zespołem oraz o nazwiska najbliższych współpracowników przyszłego dyrektora.

Wokół konfliktu

Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku wotum nieufności wobec dyrektora Sławomira Pietrasa wyraziło ponad dwustu jej pracowników. W liście do marszałka Marka Woźniaka wskazywali m.in. na złe zarządzanie teatrem, narzekali na atmosferę pracy, niski poziom niektórych realizacji scenicznych oraz problemy placowe. Chociaż część załogi odcięła się od tych zarzutów, marszałek uznał skalę konfliktu za poważną i poprosił dyrektora o zdecydowanie, czy w takich warunkach może nadal zarządzać teatrem.



– Nie jestem tu po to, by szokować i prowokować – zapewniał przedstawiciel samorządu województwa i załogę teatru Michał Znaniecki.

Jednocześnie sprawą zajmowali się także radni sejmiku z Komisji Kultury oraz Komisji Rewizyjnej. Jej echa przewijały się w interpelacjach i zapytaniach podczas kilku sesji. Stanowisko najbliższe oponentom dyrektora Pietrasa prezentowali radni PiS. Październikowe spotkanie radnych z częścią zespołu i przedstawicielami działających w teatrze związków potwierdziło długą listę problemów w Operze. Ale w gronie zajmujących się konfliktem komisji sejmiku nie było zgody w kwestii dalszych działań i rozwiązań. Tymczasem dyrektor Pietras zadeklarował wolę dalszego prowadzenia teatru, przynajmniej do końca sezonu artystycznego i obiecał podjąć współpracę

z załogą. Marszałek Woźniak, pozostawiając sobie prawo ingerencji w sytuacji niepowodzenia.

Inaczej postrzegali sprawę opozycyjni radni, domagając się, aby do planu pracy Komisji Rewizyjnej na rok 2009 włączono kontrolę Teatru Wielkiego. Wyników kontroli prowadzonej z udziałem radnych sejmiku jeszcze nie poznaliśmy. Z kolei Komisja Kultury na posiedzeniu 11 marca 2009 roku zajęła się ogólną oceną funkcjonowania teatru, nie odnosząc się do wątków głośnego niedawno sporu. Radnym przedstawiono obszernie informacje dotyczące bieżącej działalności teatru, do których nie zgłosili zasadniczych uwag.

Klamka zapadła

– Umówiliśmy się z panem dyrektorem Pietrasem, że poprowadzi teatr do końca sezonu – powiedział marszałek Marek Woźniak 30 marca na konferencji prasowej, na którą zaprosił ustępującego dyrektora. – To nie był brak decyzji z mojej strony, jak zarzucali mi oponenci, ale przemyślana decyzja – podkreślał marszałek. Umówiliśmy się, że jeśli pojawi się perspektywa innego rozwiązania, to zakończymy umowę za porozumieniem stron.

Marszałek nie ukrywał, że głównym powodem takiego rozwiązania był konflikt w zespole teatru, a nie poziom artystyczny placówki.

– Z mojej strony żadnych wątpliwości co do odpowiedniego poziomu teatru nie ma, a jeśli pojawiają się takie opinie, to są one tendencyjne – powiedział marszałek.

Sławomir Pietras stwierdził, że Teatr Wielki po 15 latach swego kierownictwa pozostawia w dobrym stanie. – Gdybym mógł dać w porę ludziom podwyżki, może konflikt sam by wygasł. Ale nie stać nas było na takie pieniądze. Zresztą ja nie umiem prowadzić teatru w sposób kompromisowy.

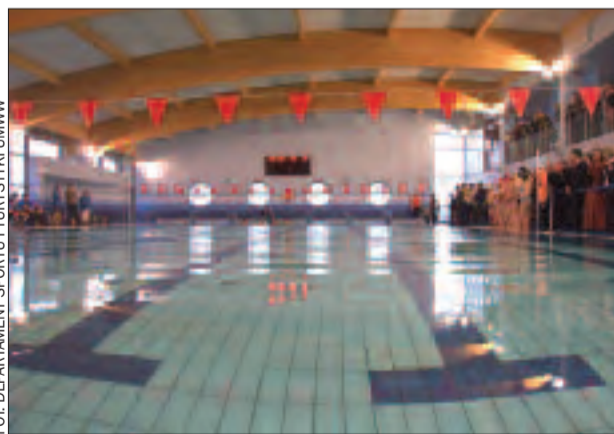
Dyrektor Pietras zakończył swoją pracę w Teatrze Wielkim 30 czerwca, a ostatnią premierą, jaką przygotowuje zespół pod jego kierunkiem, będzie „Skrzypek na dachu”. Nowy dyrektor oficjalnie obejmie stanowisko 1 lipca. **ABO, RJ**

Ruletka z totalizatorem

Nad efektywnym wykorzystaniem środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej dyskutowali radni w trakcie posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki. W roku 2008 za pieniądze funduszu udało się wybudować w Wielkopolsce 10 obiektów sportowych. Nie we wszystkich jednak gminach takie plany zakończyły się sukcesem.

W 2008 roku limit przyznany Wielkopolsce z Totalizatora Sportowego za pośrednictwem Ministerstwa Sportu i Turystyki wyniósł 15,5 mln zł. Współpraca Departamentu Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego z większością samorządów, mająca na celu efektywne wydanie tych pieniędzy, przebiegała bez zarzutu. Ale znaleźli się też inwestorzy, którzy nie potrafili wykorzystać przyznanego dofinansowania do końca 2008 r.

– Próbuje wygospodarować jak największe kwoty na budowę obiektów sportowych. Nie może tak być, iż nagle okazuje się, że z trudem znalezione pieniądze pozostają niewykorzystane. Tacy inwestorzy bardzo komplikują nam efek-



Pływalnia w Wolsztynie – udana inwestycja z pieniędzy Totalizatora Sportowego.

tywne działanie – powiedział w trakcie posiedzenia przewodniczący komisji Marian Poślednik.

Departament Sportu i Turystyki zwrócił się pod koniec roku do wszystkich zainteresowanych samorządów z prośbą o informacje na temat ewentualnych zagrożeń w procesie inwestycyjnym. Problemy zgłosiły samorządy w Jarocinie, Murowaniej Goślinie oraz Nowym Mieście. Tym samym zarząd województwa, za zgodą

poszczególnych inwestorów oraz ministra sportu i turystyki, rozdysonował niewykorzystaną kwotę na pozostałe, najbardziej pilne przedsięwzięcia.

Samorządy Lubonia, Stawiszyna oraz Środy Wielkopolskiej po podpisaniu umów z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w Warszawie zapomniały Urząd Marszałkowski o wykorzystaniu i rozliczeniu przyznanych transz do końca 2008 r. Żaden z wymienionych inwestorów nie zgłaszał do Depar-

tamentu Sportu i Turystyki sygnałów o kłopotach rozliczeniowych, które miały pojawić się na koniec roku. W tym samym czasie, nie informując Urzędu Marszałkowskiego, samorządy wystąpiły do ministra sportu i turystyki o przesunięcie niewykorzystanych kwot do realizacji w roku 2009. To spowodowało, że o 1,3 mln zł mniej będzie można wydać w bieżącym roku na kolejne inwestycje w regionie.

– Jest to pierwszy taki przypadek nonszalancji w dotychczasowej działalności – powiedział Tomasz Wiktor, dyrektor Departamentu Sportu i Turystyki. – Zrobiliśmy wszystko, by nawiązać kontakt z inwestorami z Lubonia, Stawiszyna i Środy. Niestety, pieniądze, które nie zostały wykorzystane, ponownie obciążą limit.

Zasady dofinansowania zadań z „Wieloletniego programu rozwoju bazy sportowej województwa” określa rozporządzenie ministra sportu z lipca 2006 roku. Jednak nie daje ono samorządom wojewódzkim prawa ingerencji w działania nieudolnych inwestorów.

Mariusz Graf

O pracy lepiej i gorzej

W minionym roku odnotowano w Wielkopolsce najniższy od 10 lat poziom bezrobocia rejestrowanego, ale pod koniec grudnia sytuacja już nie była tak optymistyczna. Zamiar zwolnień grupowych pracowników zgłosiło 76 zakładów. To pierwsze widoczne już symptomy światowego kryzysu gospodarczego. Takie dobre i złe wiadomości zawiera najświeższa „Ocena sytuacji na wielkopolskim rynku pracy”, przygotowana przez Wojewódzki Urząd Pracy, którą w marcu przyjęli radni sejmiku.

Wraz ze spadkiem poziomu bezrobocia malały w regionie dysproporcje wskaźników bezrobocia pomiędzy poszczególnymi powiatami. Najniższą stopę bezrobocia – 3,7 proc. – zanotowano w powiecie poznańskim, a najwyższą – 11,3 proc. – w powiecie konińskim. Ta różnica w ciągu roku zmalała z 9,2 do 7,6 punktu procentowego.

W 2008 roku powiatowe urzędy pracy całej Wielkopolski zanotowały wzrost liczby bezrobotnych legitymujących się wyższym i średnim wykształceniem. Trudno ocenić

precyzyjnie, na ile jest to skutkiem wyżu demograficznego lat osiemdziesiątych, a na ile wiąże się z nieelastycznym dostosowaniem systemu edukacji do potrzeb rynku pracy. W każdym razie niepokoi fakt, że od lat na czele rankingów zawodów w największym stopniu generujących bezrobocie pozostają nadal te same profesje. Jednocześnie wydłużają się listy najbardziej poszukiwanych wykwalifikowanych fachowców i rzemieślników.

Radni podnieśli w dyskusji, że nadwyżki ofert w niektórych grupach zawodowych należy zmniejszać poprzez konsekwentne wspieranie efektywnych szkoleń i przekwalifikowań zawodowych oraz wzbogacanie odpowiadającej potrzebom rynku pracy oferty edukacyjnej.

Do podobnych wniosków prowadzi rosnący w Wielkopolsce odsetek kobiet wśród ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. Dotyczy to niemal wszystkich grup wiekowych, mimo iż kobiety są lepiej wykształcone niż mężczyźni i bardziej od nich aktywne w poszukiwaniu pracy. **RJ**

Wszyscy za, a nawet przeciw

Z marszałkiem Markiem Woźniakiem rozmawia Artur Boiński

– Tylu pozytywnych opinii – ze strony dziennikarzy i polityków – na temat sprawowania przez siebie funkcji marszałka, jak podczas zamieszania z państwem kandydowaniem do Parlamentu Europejskiego, chyba pan jeszcze nigdy nie usłyszał?

– Przychodziło mi na myśl, że wszyscy są za, a nawet przeciw. Taka bardzo Wałęsowska, w tym przypadku celna konstatacja.

To jednak fakt, tylu dobrych słów o sobie jeszcze nie słyszałem; zwłaszcza w mojej partii. Najwięcej padło ich na posiedzeniu rady regionalnej, która akceptowała listę kandydatów już bez mojej osoby. Było to po moim wystąpieniu, żeby nie próbowano zmieniać decyzji, które już zapadły. Niezależnie od okoliczności, zawsze miło jest usłyszeć takie słowa na swój temat. Chciałbym podkreślić, że traktuję je jako motywację do dalszej pracy. Gdy człowiek słyszy tak pozytywne oceny, dostaje nowych sił i energii, by kontynuować swoją misję.

– Ale czy kontynuować z przekonaniem? Wśród komentarzy po ustaleniu listy PO pojawiły się i takie, że dał pan sygnał współpracownikom, urzędnikom, może i Wielkopolanom, iż szuka nowych wyzwań. Jak przekona pan ich wszystkich, że dalsze marszałkowanie nie jest „za karę”?

– Nie „szukam nowych wyzwań”! Było to jedno ściśle

określone wyzwanie. Ono pojawia się raz na pięć lat, więc nie ja wybierałem moment, w którym mogłem złożyć ofertę swojego startu w wyborach. Od początku traktowałem ją jako równoległą opcję do tego, co cały czas robię. Oczywiście, było to kuszące wyzwanie uczestniczenia w – jak nazywał to któryś z publicystów – wielkiej szkole europejskiej dyplomacji. To coś, czego nie da się wysłuchać na żadnym kursie, w żadnej uczelni. Ten kapitał wiedzy można zdobyć jedynie uczestnicząc osobiście w mechanizmach europejskiej władzy.

– Ma pan żal do kolegów z partii?

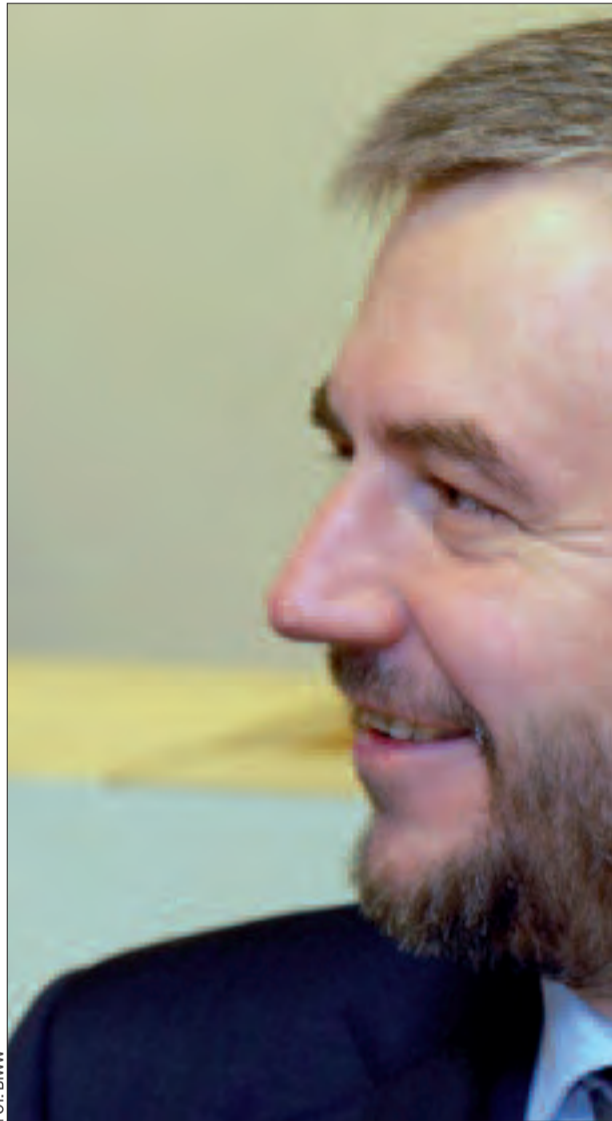
– Tylko taki, że nie otrzymałem w porę informacji, iż władze krajowe nie przyjmą mojej oferty, bo wówczas bym jej nie składał. I nie byłoby całego tego niepotrzebnego zamieszania.

– Kilka osób związanych z samorządem województwa wystartuje w tych wyborach. Będzie im pan kibicował?

– Będę kibicował przede wszystkim mojemu ugrupowaniu. Losy kandydatów innych opcji są dla mnie interesujące o tyle, że są oni członkami tej samorządowej społeczności, która wspólnie działa na rzecz naszego województwa.

– Ale w ramach swojego ugrupowania można kibicować kóremus z radnych, a można liderowi listy...

– Pozostanę przy kibicowaniu po prostu swojej partii.



FOT. BIW

– Doświadczenie samorządowe może się przydać w euro-parlamentarstwie?

– Jak najbardziej. Samorządowcy jednak są bliżej ludzi i ich problemów niż choćby parlamentarysty krajowi. Mając doświadczenia samorządowe, można trafniej weryfikować pewne teoretyczne rozwiązania przyjmowane przez parlament.

– Czy nie jest tak, że samorządowiec, który staje się europarlamentarzystą, „glinie” w trybach wielkiej brukselsko-strasburskiej maszyny?

– To kwestia osobowości i tego, co się chce robić. Oczywiście, najwygodniej jest być tylko trybem w maszynie; to nie wymaga wielkiego wysiłku. Myślę jednak, że jeśli ktoś chce konsekwentnie pracować na rzecz założonych przez siebie celów, to można to robić. Niezależnie od strategii frakcji politycznych, istnieje pole do merytorycznych inicjatyw. To pole właśnie dla ludzi, którzy mają pewne doświadczenia w zarządzaniu na szczeblu regionalnym czy lokalnym.

– Jak przekonać Wielkopolan, że wybory do Parlamentu Europejskiego są istotne?

– Lekceważenie instytucji europejskich jest dalece nierozsądne. To na tym szczeblu zapada wiele decyzji, które dotyczą potem nas wszystkich. Lepiej współdecydować o tym, niż być tylko wykonawcą przyjętych rozstrzygnięć.

– Zbliża się pięćdziesiątka obecności Polski w UE. Co te lata dały Wielkopolsce?

– Trudno skupić się wyłącznie na jednym elemencie naszego członkostwa...

– Pierwsze skojarzenie to strumień euro płynący do regionu.

– Oczywiście, to jest najbardziej spektakularne, że dostajemy z Unii pieniądze, które pozwalają nam znacząco zmieniać region. Myślę natomiast, że z punktu widzenia naszego poczucia wartości, otrzymanie statusu obywatela Zjednoczonej Europy dało wiele każdemu z nas, nawet jeśli sobie tego wprost nie uświadamiamy. Oczywiście, musimy wciąż w tej wspólnotce walczyć o swoje miejsce, o to, by nasz głos był traktowany na równi z najważniejszymi europejskimi graczami. Niezależnie jednak od wszystkich konkretnych – dróg, mostów, oczyszczalni... – istotne jest to, że zwiększyły się możliwości rozwoju pojedynczych osób i całych społeczności oraz wzrosło poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa.

– Samorząd województwa zamierza świętować tę rocznicę w jakiś szczególny sposób?

– Organizujemy specjalną konferencję z udziałem polityków, przedstawicieli mediów i młodzieży. Będzie interesujący okolicznościowy koncert w Auli UAM. Z bardziej spektakularnymi obchodami poczekamy na dziesięciolecie obecności w UE, choć już dziś chcemy dać wyraźny sygnał, że to dla nas ważna rocznica.

Z sejmiku do Brukseli

Troje radnych sejmiku oraz jeden członek zarządu – to reprezentacja samorządu województwa w zbliżających się wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Drugie w historii wybory do Parlamentu Europejskiego, w których mogą uczestniczyć Polacy, odbędzie się w naszym kraju w niedzielę 7 czerwca. Na pięcioletnią kadencję wybierzemy w Polsce 50 naszych przedstawicieli, którzy zasiądą w najbardziej demokratycznym unijnym gremium, obradującym w Strasburgu i Brukseli. W województwie wielkopolskim, które w całości stanowi jeden okręg wyborczy, jest do obsadzenia pięć mandatów eurodeputowanych.

O ich zdobycie chcą powalczyć także osoby związane z samorządem województwa. Numerem jeden na liście Porozumienia dla Przyszłości (PD, SdPi, Zieloni) będzie radna klubu Lewica w sejmiku Sylwia Pusz. Trzecią pozycję na liście Polskiego Stronnictwa Ludowego zajmuje członek zarządu województwa Arkadiusz Blochowiak. Wielkopolską listę Platformy Obywatelskiej zasilili dwóch wojewódzkich radnych tej partii – szósty będzie Maciej Dąbrowski, a siódmy Adam Duda.

Ostatecznie szanse zdobycia mandatu deputowanego do Parlamentu Europejskiego nie dostał marszałek województwa Marek Woźniak. On sam ogło-



Sylwia Pusz – numer 1 na liście Porozumienia dla Przyszłości.



Arkadiusz Blochowiak – numer 3 na liście PSL.



Maciej Dąbrowski – numer 6 na liście PO.



Adam Duda – numer 7 na liście PO.

sił, że zamierza wystartować w wyborach, zarząd wojewódzki partii umieścił go na drugim miejscu listy, jednak władze krajowe PO uznały, że marszałek powinien nadal sprawować swoją funkcję w regionie.

Pięć lat temu, gdy po raz pierwszy wybieraliśmy w Polsce parlamentarzystów europejskich, Wielkopolsce przypadło sześć mandatów – po jednym miejscu

wzięły wówczas: PO, PiS, UW, SLD-UP, LPR i Samoobrona. Wtedy martwiła (najniższa od 1989 roku) frekwencja – do urn poszło niespełna 21 procent uprawnionych do głosowania (w Wielkopolsce – nieco ponad 21 procent). Czy tym razem zgłoszą więcej osób i komu postawią powierzyć istotne zadania (i niezapobory) – okaże się za niespełna dwa miesiące. **ABO**

To nie jest abstrakcja

Z Moniką Kapturską, dyrektorką Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli, rozmawia Artur Boiński

– Czy w Brukseli wyczuwa się już, że zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego?

– Tak, niczego nie można sensownie zaplanować! (śmiech) W tym roku zmienia się nie tylko skład Parlamentu Europejskiego, ale również Komisji Europejskiej, więc kalendarz „dostępności” posłów czy komisarzy skrócił się do praktycznie pół roku. No i oczywiście dużo mówi się o wyborach do europarlamentu, frekwencja wyborcza spędza sen z powiek wszystkim eurokratom. Piszą odezwy, organizują debaty, analizują badania opinii publicznej. Wszystko po to, aby znaleźć receptę na skuteczne przekonanie obywateli UE, że warto w czerwcu zagłosować.

– A warto?

– Mam nadzieję, że Polacy, a zwłaszcza pragmatyczni Wielkopolanie, widząc dokoła siebie efekty działania funduszy strukturalnych, poczują się odpowiedzialnymi Europejczykami i pójdą głosować. Ludzi nie interesują brukselskie abstrakty, więc powinno się krótko i zwięźle trafić do ich wyobraźni. Pokazać im, że praca europosłów ma wpływ na ich codzienne życie. Jeśli w czasie kampanii dowiedzą



FOT. A. BOIŃSKI

się, że to od posłów zależy obniżenie cen za rozmowy komórkowe, ochrona dzieci przed szkodliwym wpływem agresywnych gier komputerowych czy ich samych przed nieuczciwych pracodawców, to praca europarlamentu z pewnością stanie się im bliższa. Unia Europejska coraz mocniej ewoluje w stronę unii regionów. To regiony i gminy wykorzystują fundusze europejskie, zarządzają rynkami pracy, wspierają rozwój przedsiębiorczości i biznesu, edukują nowe kadry, działają na rzecz wzrostu konkurencyjności i innowacji w Europie. We wszystkich tych dziedzinach na poziomie Unii decydują europosłowie.

– To głosowanie mocno związane jest z granicami regionu, bo

cała Wielkopolska stanowi jeden okręg wyborczy. Czy jednak już po wyborze posłowie mają wpływ na sprawy naszego województwa?

– Należy pamiętać, że Parlament Europejski stanowi prawo dla całej Unii, głosowania podczas sesji plenarnych i poprzedzająca je praca w komisjach i grupach politycznych silną rzeczą nie mogą być skupione na pojedynczych regionach, prowincjach czy gminach. Europosłowie nie są po to, by coś „wyszarpować” dla swoich regionów, muszą czuć się odpowiedzialni za zrównoważony rozwój całej Unii, a nie działać na rzecz partykularnych interesów terenu, z którego pochodzą. Poza tym oczywiście ogromną rolę odgrywa usytuowanie posłów w poszczególnych frakcjach politycznych, to od decyzji grup zależy często, za czym posłowie głosują. Nie powinno nas to jednak zniechęcać do uczestniczenia w wyborach. Na wszystkich szczeblach władzy potrzebni są ludzie sensowni i kompetentni, a akurat w przypadku europarlamentu każdy z nas ma szansę bezpośredniego zagłosowania na wybraną przez siebie osobę.



Sami decydują o rozwoju

Mieszkańcy obszarów wiejskich Wielkopolski postawili na wykorzystanie możliwości, jakie daje stworzenie Lokalnej Grupy Działania i złożenie wniosku do Urzędu Marszałkowskiego o dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Realizowany w UE od 1991 r. program Leader zakłada, że to sami mieszkańcy obszarów wiejskich, zorganizowani w Lokalne Grupy Działania (LGD), podejmują decyzje o tym, jak będzie wyglądał rozwój wsi i miasteczek, w których mieszkają. Na sfinansowanie swoich zamierzeń mają szansę otrzymać pieniądze z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. Z niego właśnie finansowany jest Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 wraz z IV Osią – Leader.

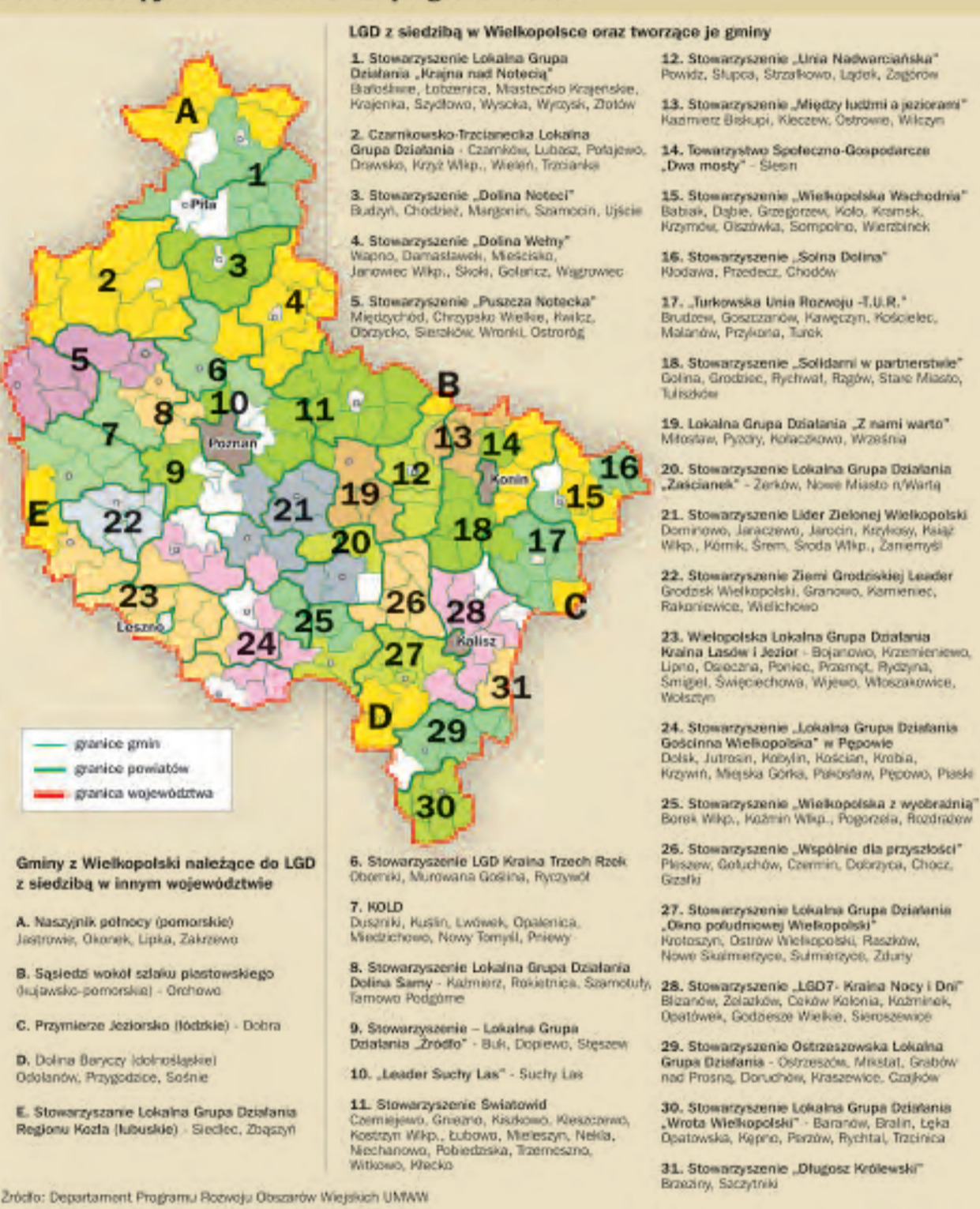
Warto podkreślić, że w Wielkopolsce liczba LGD, w porównaniu do poprzedniego okresu programowania (2004-2006) wzrosła z 14 do 31, a liczba gmin zaangażowanych w aktywność LGD z 88 do 188. To już ponad 90 procent wszystkich wiejskich i miejsko-wiejskich gmin w województwie. Do końca kwietnia będzie trwała ocena formalna lokalnych strategii rozwoju, które LGD będą wdrażać do 2015 roku.

Leaderowskie grupy mogą obecnie liczyć na wsparcie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Aż dwa bloki tematyczne w planie działania Sekretariatu Regionalnego KSOW w Wielkopolsce są skierowane do LGD. To realizacja programów szkoleniowych oraz pomoc techniczna dla współpracy międzyterytorialnej i międzynarodowej. 20 marca KSOW zainaugurowała cykl szkoleń dla LGD. W pierwszym wzięli udział przedstawiciele 29 wielkopolskich LGD.

Przypominamy, że Regionalny Sekretariat KSOW znajduje się w strukturze Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, a na stronie internetowej www.prow.umww.pl można znaleźć niezbędne informacje zarówno o KSOW, jak i o Leaderze.

ABO

Lokalne Grupy Działania w ramach programu Leader



„Oskard” u marszałka

Dom kultury, który przez lata służył pracownikom kopalni, 1 maja otworzy podwoje dla wszystkich mieszkańców Konina i subregionu konińskiego.

Z tą datą zarządcą Górnego Domu Kultury „Oskard” w Koninie będzie marszałek województwa wielkopolskiego. Umożliwia to zgoda ministra skarbu na użyczenie obiektu na najbliższy rok, o którą zabiegała Kopalnia „Konin”, dotychczasowy właściciel placówki.

Od maja 10 osób zatrudnionych w „Oskardzie” otrzyma pracę w Urzędzie Marszałkowskim. Ale w planach jest całkowite przekazanie obiektu samorządowi województwa. – Wymaga to kolejnych kroków prawnych – mówi Jacek Ślanina, członek zarządu KWB „Konin”. – Minister skarbu dobrze zna ten projekt, a zgoda na użyczenie to dla nas zielone światło do dalszych działań.

Utrzymanie „Oskardu” kosztowało kopalnię ponad milion złotych rocznie. Od czterech lat jej zarząd zabiegał o przekazanie placówki innemu podmiotowi. Po nieudanej próbie przekazania obiektu samorządowi Konina minister skarbu zalecił wystawienie „Oskardu” na sprzedaż. Kopalnia porozumiała się wówczas z marszałkiem województwa, który zgodził się przejąć na własność Górnicy Dom Kultury i utrzymać jego kulturalny profil w ramach konińskiego Centrum Kultury i Sztuki, którego organem założycielskim jest samorząd województwa.

Bazę „Oskardu” stanowi sala widowiskowa na 350 miejsc z profesjonalnym nagłośnieniem i oświetleniem oraz aparaturą kinową, pomieszczenia kawiarniane z zapleczem dla 100 osób, reprezentacyjny hol oraz scena plenerowa. To doskonale miejsce do prezentacji różnego rodzaju produkcji artystycznych – w spektakli teatralnych, koncertów muzyki klasycznej, przedstawień operowych i baletowych, także z repertuaru wojewódzkich placówek artystycznych. Obiekt wymaga remontu, na co samorząd mógłby się zdecydować stając się jego właścicielem.

RJ

REKLAMA

druk i e m . p l
DRUK CYFROWY PRZEZ INTERNET
CYFROWA JAKOŚĆ INTERNETOWA CENA

63-100 Śrem, ul. Modrzewskiego 1a
 tel. +48 61 2836109, 2829766, fax +48 61 2838113

Regionalne produkty na wielkanocny stół

Dwukrotnie w marcu (14-15 i 28-29) dzięki samorządowi województwa zorganizowano na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich kiermasze regionalnej żywności tradycyjnej (na zdjęciu). Można było spróbować i kupić już na Wielkanoc m.in. rodzime wyroby mleczarskie, chleb, wędliny i mięso, miód oraz napoje. Tradycyjnie też na wielkanocny jarmark (4-5 kwietnia) zaprosiło samorządowe Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Piękna pogoda sprawiła, że na zakupy i regionalne pokazy zjechały w przedświąteczny weekend tłumy Wielkopolan.



FOT. Z. NOWICKI

ABO, ZN

Najważniejsze, aby szpital

Coraz głośniej o komercjalizacji w opiece zdrowotnej. Czy rozwiązania te sprawdzą się



Duży, wieloprofilowy szpital w Koninie radzi sobie lepiej w zmonopolizowanym systemie świadczeń niż małe jednostki.

Ryszard Jalożyński

Trwa dyskusja na temat kierunków reform opieki zdrowotnej. Obecny rząd jako jeden z elementów proponowanych zmian, zmierzających do uporządkowania rynku świadczeń zdrowotnych i oddłużenia szpitali, planował obligatoryjną komercjalizację samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej poprzez przekształcenie w jednoosobowe spółki prawa handlowego. Uchwalenie umożliwiających ten proces aktów prawnych nie powiodło się. Wybrano więc inne rozwiązanie i tak narodził się ogłoszony niedawno tzw. rządowy plan B, zakładający wsparcie dla tych samorządów, które same zdecydowały o przekształceniach.

Aby skorzystać z takiej możliwości, należy najpierw zlikwidować dotychczas działający zadłużony ZOZ, następnie samorząd musi stworzyć spółkę, która przejmie majątek szpitala. Spółka zacznie działać z czystym kontem, bo wszystkie długie weźmie na siebie samorząd.

Samorząd po przeprowadzeniu całej operacji, po zatwierdzeniu stosownych biznesplanów i programów, dostanie dotację państwa na spłaceniu długów likwidowanego szpitala, w tym w całości zobowiązań publicznoprawnych.

W grupie podmiotów zainteresowanych takimi działaniami znalazły się również samorządy województw.

Powiaty już spróbowaly

Komercjalizacja szpitali nie jest nowym pomysłem. Na ponad 700 funkcjonujących w Polsce SP ZOZ-ów do marca tego roku w spółki zostało przekształconych 70. Decydują się na to obecnie ich właściciele, głównie samorządy powiatów. Pierwszy SP ZOZ został przekształcony w samorządową spółkę już w 2001 r. w Kostrzynie nad Odrą. Dziś w 90 procentach to już zakład prywatny. Dla pacjentów to jednak bez znaczenia, bo świadczenia kontraktowane w Narodowym Funduszu Zdrowia i tak otrzymują tam bezpłatnie.

Dla większości powiatów decyzja o tym, aby ich szpital stał się spółką, często staje się warunkiem jego dalszego istnienia. Budżety powiatów są zbyt małe, aby funkcjonujący w powiązaniu z nimi SP ZOZ miał jakiegokolwiek szansę na rozwój.

W Wielkopolsce na komercjalizację swego szpitala jako pierwszy zdecydował się samorząd powiatu wrzesińskiego. Nieco później szpitalne spółki powiatowe powołano w Pleszewie i Rawiczu. Do podobnych przekształceń przygotowują się samorządowcy powiatów wól-

skińskiego i jarocińskiego, którzy pilnie przyglądają się temu, co się dzieje we Wrześni.

Przy otwartej kurtynie

Bez konsultacji społecznych trudno taki proces przeprowadzić – mówi prezes wrzesińskiego szpitala Zbyszek Przybylski. – Tutaj każdy etap przekształceń robiony był przy otwartej kurtynie. Zgodę na przekształcenia musiały wydać rady powiatu i gmin, sejmik wojewódzki, związki zawodowe. Trzeba było ludziom wytłumaczyć, że w tym, co robimy, nie ma drugiego dna. Dlatego odbyliśmy bardzo wiele spotkań z mieszkańcami Wrześni i powiatu, aby to wszystko omówić i rozwiać obawy.

Komercjalizacja może przynieść najlepsze efekty, gdy szpital zakończy proces naprawy i pozbędzie się długów – dowodzą wrzesińscy samorządowcy. Ale przetrwanie nie jest łatwe. Teraz, realizując program dostosowawczy do nowych standardów medycznych, szpital musiałby zmniejszyć liczbę łóżek z 200 do 120, ograniczyć zapadła decyzja o budowie nowego obiektu. Budynek będzie kosztował 60 mln zł.

– Jedyńm wyjściem jest zaangażowanie kapitału prywatnego – mówi prezes zarządu spół-



Szpital w Lesznie należy do nielicznych wojewódzkich placówek, które mogą skorzystać z rządowego planu B.

ki, do niedawna dyrektor, Zbyszek Przybylski. – Jeszcze nie wybraliśmy inwestora, który wybuduje nowy szpital, ale chętnych nie brakuje. Zainteresowane są firmy deweloperskie, banki i firmy z branży medycznej.

Przed podobnym wyzwaniem stoi obecnie SPZOZ w Rawiczu. Jego dyrektor Janusz Atlachowicz podkreśla, że jako spółka jego szpital ma znacznie większe szanse na zdobycie kapitału na rozwój.

Teraz województwa

Pośród polskich województw najbardziej sprecyzowane plany przekształceń szpitali mają zachodniopomorskie, pomorskie i śląskie. Sejmik zachodniopomorski przyjął program komercjalizacji podległych zakładów, uznając, że ich aktualna dobra kondycja temu sprzyja. Przekształcenia łączy się z restrukturyzacją podległych placówek oraz ich dostosowaniem do standardów unijnych. Uznano, że szpitalom-spółkom łatwiej będzie pozyskać potrzebne na inwestycje pieniądze, a także partnerów do takich przedsięwzięć.

W Lubelskiem pierwsze szpitale do komercjalizacji wytypowano już w listopadzie. Na Śląsku aktualnie w spółki prawa handlowego przekształcane są zakłady okulistyczne – np. zakłady ortopedyczne, naprawy

sprzętu medycznego. Spółkami mają stać się tam także duże szpitale wojewódzkie i najbardziej zadłużone jednostki. Te skorzystają z rządowych dotacji.

W Wielkopolsce o komercjalizacji szpitali na forum regionalnego samorządu mówi się na razie niewiele. Odpowiedzialna w zarządzie województwa za sprawy ochrony zdrowia Krystyna Poślednia (PO) unika konkretnych deklaracji, zastrzegając, że wszelkie zamierzenia muszą wcześniej być skonsultowane z zainteresowanymi stronami i przejść właściwe ogniwa decyzyjne samorządu.

– Ten sposób podejmowania decyzji oraz ich wcielania w życie sprawdził się w procesie restrukturyzacji i łączenia wielkopolskich szpitali – dodaje. – Podejmowane w porę programy naprawcze, a także realizowane, mimo kryzysu, wieloletni plan inwestycyjny w ochronie zdrowia, powodują, że wielkopolskie placówki lepiej niż w innych regionach kraju przygotowane są na funkcjonowanie w warunkach rynkowych. Gdy inni borykają się z zadłużonymi placówkami, my myślimy o rozwoju naszych szpitali i budowie nowych – podkreśla Krystyna Poślednia.

Dobrym gorzej?

Zaprezentowane obok w infografice wyniki finansowe wiel-

kopolskich szpitali za rok 2008 nawet opozycyjni radni uznali za zadowalające. Największe „minusy” w bilansach dotyczą dużych i silnych wieloprofilowych jednostek. Niektóre, po negocjacjach z NFZ w sprawie ubiegłorocznych nadwykonań, mają jeszcze szansę na znaczącą poprawę wyniku, inne już go poprawiły. Dyrektor Zbigniew Hupała z Departamentu Ochrony Zdrowia i Przeciwdziałania Uzależnieniom Urzędu Marszałkowskiego przekazuje, że dobrym wskaźnikiem, świadczącym o rozwoju i silnej pozycji na rynku medycznym, jest wzrost bądź utrzymanie poziomu wykonanych świadczeń przez daną SPZOZ, a to dotyczy przeważającej liczby marszałkowskich szpitali.

– Dlatego w regionie na razie są ograniczone szanse na skorzystanie z rządowego planu wsparcia w powiązaniu z komercjalizacją – mówi dyrektor Jacek Łukomski ze Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu, prezes Wielkopolskiego Związku ZOZ Organizacji Pracodawców. – Oczywiście o wszystkim decyduje samorząd, ale przypuszczam, że gdyby ten plan został rozszerzony, byłoby to z korzyścią dla wielkopolskiego szpitalnictwa. Potrzeby są ogromne. Nie wszyscy mogą je udźwignąć. W szpitalu przy Łutyckiej realizujemy jednocześnie kilka

Kto na plusie, kto na minusie?	
Wykonanie planów finansowych przez marszałkowskie szpitale w roku 2008 (w zł)	
SP ZOZ nad Miedką i Dzieciątkiem w Poznaniu	2.958.701
Poznański Ośrodek Reumatologiczny, SP ZOZ w Śremie	1.250.146
Wielkopolskie Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii w Poznaniu	632.073
Wojewódzki Szpital Zespolony w Kaliszu	288.006
Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy	305.839
Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu	196.019
Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dzieleńka” w Gnieźnie	137.210
Zakład Leczenia Uzależnień w Choroścach	134.022
Szpital Rehabilitacyjno-Lecznicy dla Dzieci i Młodzieży w Osiecznej	94.189
Wielkopolski Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc i Gruźlicy w Chodzieży	67.243
Szpital Rehabilitacyjny dla Dzieci w Poznaniu Kiekrzu	-394.801
Wojewódzki Szpital Opieki Psychiatrycznej w Sokolówce	-181.994
Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie	-498.899
Szpital Rehabilitacyjno-Kardiologiczny w Kowalewku	-878.001
Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie	-1.288.194

Źródło: Departament Finansów UMWA, wyniki niepełne, wg danych na dzień 1 marca 2009 r.



O Wielkopolskim Specjalistycznym ZOZ Chorób Płuc i Gruźlicy w Chodzieży było ostatnio bardzo głośno



dobrze leczył

w Wielkopolsce?



FOT. S. SIEWIÓR

Zakład Opieki Zdrowotnej nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu mieści się w przestarzałych obiektach. To jedyna placówka w Wielkopolsce, której siedzibę samorząd województwa zamierza wybudować od podstaw

niezbędnych projektów inwestycyjnych i planujemy kolejne z udziałem funduszy unijnych. Wymieniamy nieustannie sprzęt medyczny, wprowadzamy rozwiązania informatyczne w diagnostyce oraz informacji medycznej, rozpoczynamy termomodernizację kolejnych obiektów, planujemy budowę lądowiska dla helikopterów. Dlatego wciąż szukamy pieniędzy. Ale dobrym symptomem jest, że rząd liczy się z potrzebami i opinią samorządów.

Proponowane rozwiązania według dr. Łukomskiego krzywdzą dobre jednostki, które do sukcesu dochodziły drogą wielu wyrzeczeń swych załóg. Nie sztuka konkurować na rynku medycznym oferując wygórowane place wykwalifikowanym lekarzom, zadłużając przy tym szpital. Dlatego teraz pomaganie tylko zadłużonym byłoby nieuczciwe wobec pozostałych szpitali i ich załóg.

Krok po kroku

– Wielkopolska nie musi się spieszyć z komercjalizacją – twierdzi radny Zbigniew Winczewski (Lewica). Uważa, że źle byłoby nie skorzystać z rządowego planu B, ale miałyby on zastosowanie tylko do niewielkiej części wojewódzkiego lecznic-

stwa. Komercjalizację powszechną uznaje za przedwczesną, dowodząc, że przeszkodą na drodze takich rozwiązań jest zbyt wiele niewiadomych i za dużo nie uregulowanych spraw w całym systemie opieki zdrowotnej. – Nie ma koszyka świadczeń gwarantowanych, nie wytypowano sieci szpitali, są problemy z realną wyceną świadczeń przez NFZ – wylicza radny.

Zdaniem radnych Lewicy szpitale-spółki nie rozwiążą wszystkich problemów. Uważają oni, że są obszary opieki zdrowotnej, jak chociażby duże wojewódzkie jednostki, których nie powinno się „puszczać” na wolny rynek. Są obszary niedoinwestowanie i słabe, jak chociażby rehabilitacja dziecięca, które należy chronić i utrzymać za wszelką cenę, bo raz zlikwidowanej placówki w tym samym miejscu nic nie zastąpi. – Nie jest winą pacjenta, że te szpitale są pod kreską – dodaje radny Winczewski.

Przemysław Smulski (PiS), przewodniczący sejmikowej Komisji Rodziny, Polityki Społecznej i Zdrowia Publicznego, nie wyklucza możliwości komercjalizacji kilku mniejszych szpitali wojewódzkich. – Ale w żadnym przypadku wszystkich jednostek – podkreśla – szczególnie tych większych.



FOT. ARCHIWUM

Szpital Rehabilitacyjno-Leczniczy dla Dzieci i Młodzieży w Osiecznej mieści się w zabytkowym pałacu, a takie obiekty najtrudniej przystosować do nowych standardów

Także według Smulskiego warunkiem powodzenia przekształceń jest usprawnienie całego systemu świadczeń zdrowotnych, a przede wszystkim systemu finansowania szpitali przez NFZ i innych ewentualnych płatników oraz zwiększenie nakładów na służbę zdrowia. Dopiero potem można myśleć nawet o ewentualnej prywatyzacji. Ale do tego długa droga. Konieczna natomiast jest prywatyzacja tzw. lecznictwa otwartego – czyli przychodni, a także jak najszybsza prywatyzacja ZOZ-ów, które nie są szpitalami, a których organem założycielskim jest samorząd województwa.

Jedno jest pewne i w tym opozycyjni radni się zgadzają – czas rzetelnej debaty na temat komercjalizacji i prywatyzacji w wojewódzkim lecznictwie nieuchronnie nadchodzi.

Ścieżka czy rozdroże?

Czy komercjalizacja to konieczność? Zdania na ten temat są podzielone zarówno wśród samorządowców, pracowników służby zdrowia, jak też osób najbardziej zainteresowanych dobrym jej funkcjonowaniem, czyli pacjentów.

Prezes Wielkopolskiego Związku ZOZ dr Jacek Łukom-

ski uważa, że prawdziwy menedżer szpitala powinien poradzić sobie również w spółce. Ale zastrzega, że w dobrze zorganizowanym wielkopolskim szpitalnictwie nie należy spodziewać się rewolucji. Proste rezerwy, na przykład kadrowe, dawno już się skończyły. Jest wręcz odwrotne zjawisko. Prosperujące szpitale poszukują specjalistów.

Prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szpitali Niepublicznych Andrzej Sokółowski studzi nadzieje samorządowców, na to, że komercjalizacja pomoże wszystkim chętnym w znalezieniu prywatnych inwestorów. Dostosowywanie do współczesnych standardów kosztuje krocie, a często taniej i lepiej jest wybudować od podstaw nowoczesną i nieobciążoną finansowo placówkę.

Wielu ekspertów uważa, że czynnikiem decydującym o dostępności do świadczeń jest nie forma organizacyjna szpitala, a poziom finansowania systemu ze środków publicznych.

A ten jest niewystarczający. Nie ważne zatem, czy będziemy się leczyli w SPZOZ, czy w szpitalu-spółce, i tak nie będziemy do końca zadowoleni ze standardu świadczeń i nie unikniemy kolejek.

Zdrowe zasady

Z Krystyną Poślednią, członkiem Zarządu Województwa Wielkopolskiego rozmawia Ryszard Jałoszyński.



FOT. ARCHIWUM LIMWW

– Czy powinniśmy się bać komercjalizacji szpitali?

– Nie. Komercjalizacja oznacza zorganizowanie podmiotu na zdrowych zasadach prawnych. W przypadku przedsiębiorstwa oznacza ono przystosowanie go do warunków gospodarki rynkowej. Na przykład przedsiębiorstwo państwowe zostaje przekształcone w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, gdzie jedynym właścicielem pakietu akcji lub głównym udziałowcem jest państwo. Podobnie można przekształcić przedsiębiorstwo samorządowe. Wtedy będzie to jednoosobowa spółka danego samorządu.

– Czy to się sprawdza?

– Tak, albowiem kilkadziesiąt powiatowych szpitali w Polsce zostało już przekształconych w spółki prawa handlowego. Z tego, co obserwuję, po takim przekształceniu funkcjonują dobrze ku zadowoleniu właścicieli, którymi pozostają samorządy powiatów. Budżety roczne szpitali są w niektórych przypadkach porównywalne z budżetem całego powiatu. Oznacza to, że powiat nie może pomóc szpitalowi, a to ogranicza jego rozwój. Bo nie ma na przykład szans na kredytowanie, gdyż wszelkie zobowiązania samorządów są ściśle regulowane i mają związek z wielkością budżetów. Komercjalizacja ten problem rozwiązuje.

– Dlaczego samorządy decydują się na takie rozwiązania?

– Bo dostarczają im przejrzystych reguł funkcjonowania szpitali, usprawniają zarządzanie nimi i nadzór. Dotychczasowa forma samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej (SP ZOZ) była wprowadzana dziesięć lat temu jako rozwiązanie przejściowe. SP ZOZ-y nie mają odpowiedników w innych krajach Europy, to coś bliższe zakładowi budżetowemu niż spółce. Z trwaniem przy tej prowizorkie organizacyjnej wiąże się wiele negatywnych zjawisk, a zwłaszcza nadmierne zadłużanie się szpitali.

– Co dobrego podobne przekształcenia mogłyby przynieść szpitalom, których organem założycielskim jest samorząd województwa wielkopolskiego?

– Otrzymają wszelkie atrybuty niezbędne do pełnoprawnego i samodzielnego uczestniczenia w procesach rynkowych. Są one czytelne dla całego otoczenia tak funkcjonującego szpitala – dla banków, dla kontra-

hentów i partnerów handlowych. Chodzi też o traktowanie na równi z innymi podmiotami rynku, a więc istniejącymi już szpitalami prywatnymi, spółdzielczymi, itp., które mogą zawierać dodatkowe kontrakty poza Narodowym Funduszem Zdrowia.

– Czy to właściwy moment na reformowanie regionalnego szpitalnictwa?

– To już najwyższy czas. Ale Wielkopolska nie jest tutaj żadnym wyjątkiem. No, może poza tym oczywistym faktem, że pilnowaliśmy, aby nasze szpitale nie popadały w dług. Teraz wspieramy je w działaniach dostosowawczych do standardów Unii Europejskiej. Zainicjowaliśmy w porę restrukturyzację i łączenia niektórych jednostek. Opracowaliśmy wieloletnie plany inwestycyjne dla wielkopolskich szpitali, w tym budowę od podstaw Specjalistycznego Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz budowę radioterapii. To wzmacnia naszą jednostki na rynku świadczeń medycznych, a w konsekwencji dobrze służy pacjentom.

– W jakich obszarach wojewódzkiego szpitalnictwa możemy spodziewać się takich zmian w pierwszej kolejności?

– Największe szanse powodzenia mają jednostki silnie ekonomiczne. W Wielkopolsce, w obecnym systemie wyceny i finansowania świadczeń przez NFZ, stosunkowo dobrze radzą sobie wieloprofilowe duże szpitale. Gorzej jest w przypadku szpitali monoprotylewych, np. rehabilitacyjnych. Dla słabszych jednostek przed rozpoczęciem planu komercjalizacji należałoby opracować odrębny plan wsparcia. Jednakże ze ścieżki komercjalizacyjnej według tzw. rządowego planu B, gdzie przekształcenie wiąże się z pomocą finansową państwa, skorzystać będzie u nas mogło niewiele jednostek. W ograniczonym zakresie te, których zobowiązania poręczał samorząd województwa.

– Kiedy ruszy ten proces?

– O tym zadecydują radni sejmiku. To musi odbywać się za wiedzą i przy akceptacji załóg szpitali i wszystkich zainteresowanych organizacji społecznych. Takie działanie zwiększa szanse dobrych decyzji, czego dowody mieliśmy podejmując w poprzednich latach działania restrukturyzacyjne i związane z łączeniem niektórych wielkopolskich szpitali.

Inwestycje w Wielkopolskim Centrum Onkologii



FOT. R. JAŁOSZYŃSKI

Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu podległe samorządowi województwa dołączyło do grona czołowych krajowych ośrodków pod względem wyposażenia i możliwości terapeutycznych. 16 marca z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych otwarto tam uroczystie dwa nowe zakłady – Radioterapii II oraz Medycyny Nuklearnej, wybudowane od podstaw w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004-2007. Całkowita wartość projektu przekroczyła 56,6 mln złotych z czego

połowa pochodzi ze środków unijnych.

W nowo oddanym pawilonie znajdują się m.in. trzy bункry do radioterapii. W jednym z nich zamontowany został pierwszy w Polsce akcelerator do tomoterapii (na zdjęciu), służący jednocześnie do terapii nowotworów i jej symulacji, która wykonywana jest bezpośrednio napromienianiem. Otwarto także pracownie umożliwiające stosowanie w diagnostowaniu i leczeniu nowotworów zaawansowanych technik obrazowania molekularnego i funkcjonalnego. **RJ**

Hołd dla bohatera z 1939 roku

94-letnie życie pułkownika Włodzimierza Giedymina wystarczyłoby na napisanie kilku scenariuszy trzymających w napięciu filmów.

Podczas uroczystości, która odbyła się 23 marca w Domu Polonii w Pultusku, 94-letni dziś pułkownik pilot Włodzimierz Giedymina, bohater kampanii wrześniowej 1939 roku, został odznaczony przez marszałka Marka Woźniaka „Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”.

Coś ekstra

Choć Włodzimierz Giedymina urodził się w 1915 roku w Petersburgu, los związał jego dzieciństwo i młodość z Wielkopolską. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej państwo Giedyminowie przenieśli się do Poznania. Ich wcześniejszy pobyt w Rosji był efektem udziału dziadka Włodzimierza w powstaniu styczniowym.

– To dziedzictwo wywarło bardzo duży wpływ na moją postawę życiową – mówił podczas uroczystości w Pultusku pułkownik Giedymina. I wspominał, jak w Poznaniu chodził najpierw do prywatnej szkoły przy placu Asnyka 4, a potem do gimnazjum w „Marcinku”. Przed maturą, jak wszyscy, uczestniczył w przysposobieniu wojskowym. – Pamiętam, jak na jednym z pierwszych spotkań sierżant powiedział: „potrzebujemy Żwirków”. Wziąłem deklarację udziału w szkoleniu lotniczym, bo mnie zawsze pociągały jakieś takie nadzwyczajne rzeczy, coś takiego ekstra – przyznał w rozmowie z „Monitorem” 94-letni pułkownik.

Po zdanej w Poznaniu maturze Włodzimierz Giedymina dostał się na Politechnikę Warszawską, jednak zamiast rozpocząć studia, postanowił związać się z wojskiem. Najpierw ukończył



FOT. Z A. BOIŃSKI

– Pan pułkownik Giedymina to wspaniały przykład człowieka z jednej strony doskonale profesjonalnie przygotowanego do swojego zawodu, z drugiej zaś pełnego pasji, patriotyzmu, zaangażowania społecznego, a jednocześnie niezwykle skromnego – mówił marszałek Marek Woźniak, wręczając odznaczenie.

roczny kurs podchorążych rezerwy w Poznaniu, a następnie elitarną Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie. Jako podporucznik pilot lotnictwa myśliwskiego trafił do III/3. Dywizjonu Myśliwskiego, stacjonującego na poznańskiej Ławicy.

As przestworzy

Gdy wybuchła wojna, broniąc przestrzeni powietrznej Poznania, 2 września 1939 roku Giedymina zestrzelił dwa niemieckie samoloty – najpierw jego lupem padł obserwacyjny Dornier Do 17F2 w pobliżu Miełczewa, a następnie meteorologiczny Heinkel He IIIJ w rejonie Złotnik. Dodał do tego jeszcze bombowiec typu He III zestrzelony w okolicach Koła, co uplasowało go w ścisłej czołów-

ce polskich pilotów walczących w kampanii wrześniowej. Podczas tej ostatniej powietrznej walki został ranny.

Okupacja to ucieczka ze szpitala w Warszawie, działalność w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Order Virtuti Militari przyniósł Giedyminowi udział w akcji „Most III” w lipcu 1944 roku. Dzięki brawurowemu działaniu udało się w oparowanych wciąż jeszcze przez Niemców okolicach Tarnowa przyjąć i bezpiecznie wyekspediować brytyjski samolot Dakota, który zabrał na Zachód zdobyte przez AK części niemieckiej rakiety V2.

Po wojnie Giedymina pracował w PLL LOT. W 1953 roku stracił posadę w czasie stalinowskich czystek. Wrócił do latania po 1956 roku, obsługując m.in.

transport sanitarny. Po przejściu na emeryturę osiadł w mazowieckim Pultusku i dlatego to tam odbyło się wręczenie najważniejszego regionalnego odznaczenia w Wielkopolsce.

O wyczynach pułkownika Giedymina, ale też o jego skromności i poczuciu humoru mówili zgromadzeni podczas uroczystości jego przyjaciele, byli piloci, przedstawiciele samorządu Pultuska i wojska. Szczególnie wzruszające były momenty, gdy byli już lotnicy wspominali czasy, kiedy uczyli się dopiero latania, a Włodzimierz Giedymina wtedy był dla nich wzorem do naśladowania!

Być solidnym

– Pan pułkownik Giedymina należy do grona naszych wielko-



– Trzeba solidnie wykonywać swoje zajęcia, cokolwiek by się w życiu robiło – podkreślił podczas uroczystości w Pultusku 94-letni dziś pilot, jeden z najlepszych podczas września 1939 roku.

polskich bohaterów tamtych wrześniowych dni 1939 roku. Jako młody pilot podjął nierówną walkę z przeważającymi siłami nowoczesnego niemieckiego lotnictwa, walkę zwycięską – mówił w laudacji przed wręczeniem odznaczenia marszałek Marek Woźniak. – Myślę, że to wspaniały przykład człowieka z jednej strony doskonale profesjonalnie przygotowanego do swojego zawodu, z drugiej zaś pełnego pasji, patriotyzmu, zaangażowania społecznego, a jednocześnie niezwykle skromnego.

– To było jedno z najważniejszych spotkań w moim życiu – tak Marek Woźniak wspominał wizytę Włodzimierza Giedymina przed 17 laty w podpoznańskim Suchym Lesie. Tam, w Łągownikach stoi pomnik upamiętniający tragiczną historię kilku-

nastu okolicznych mieszkańców, którzy w 1939 roku pomogli ująć pilotów z niemieckiego samolotu zestrzelonego przez młodego pilota Giedymina, a następnie zostali skazani przez hitlerowców – część na kary śmierci, część na wieloletnie więzienie.

– „Odznaka Honorowa za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego” to odznaczenie, które wręczamy najważniejszemu obywatelom Wielkopolski – podkreślił marszałek, honorując sędziwego bohatera.

A ten jeden z najwybitniejszych obywateli Wielkopolski, pytany podczas uroczystości o to, co w swoim bogatym życiu uznaje za najważniejsze, wskazał jakże wielkopolską cechę: – Trzeba solidnie wykonywać swoje zajęcia, cokolwiek by się w życiu robiło. **ABO**

Wystawa w Zielonej Górze

Wystawę „Powstanie Wielkopolskie ze zbiorów Eligiusza Tomkowiaka” oglądać można do 4 maja w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Ekspozycja została przygotowana we współpracy z Kolem nr 5 Zielonogórskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Wśród prezentowanych pamiątek są m.in. chorągwie i sztandary, mundury kombatanckie, szable pruskie, czapki weterańskie, odznaczenia oraz fotografie i dokumenty.

Eligiusz Tomkowiak jest historykiem i regionalistą. Pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Jest działaczem wielu stowarzyszeń kolekcjonerskich. Napisał ponad 320 publikacji z zakresu historii wojskowości, współredaguje „Słownik Biograficzny Powstańców Wielkopolskich 1918/1919”. W 2003 r. został wyróżniony nagrodą Dobosza Powstania Wielkopolskiego, posiada tytuł Hetmana Kolekcjonerów Polskich. **RJ**

Towarzystwo działa już 20 lat

W Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich 7 marca odbyły się uroczystości 20-lecia działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Jak przypomniał Stefan Barłóg – prezes Zarządu Głównego TPPW, towarzystwo powstało 30 stycznia 1989 roku – w 70. rocznicę Powstania Wielkopolskiego. Idea jego utworzenia wynikała z potrzeby społecznej i oczekiwań powstańców. Żyło ich wówczas w kraju jeszcze ponad dwustu.

Od 2004 roku TPPW jest organizacją pożytku publicznego. Jego członkami są dziś głównie członkowie rodzin, potomkowie uczestników Powstania Wielkopolskiego. Zrzesza też historyków, regionalistów – ludzi, dla których tematyka powstania jest z różnych względów bliska. Aktualnie TPPW liczy około 2500 osób i swoim działaniem obejmuje województwa wielkopolskie, kujawsko-pomorskie i lubu-



FOT. Z. NOWICKI

Sztandar Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego został udekorowany przez marszałka „Odznaką za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”.

skie oraz Legnicę, Warszawę i Szczecin. Działalność odbywa się w 77 kołach oraz w 109 szkołach i 15 jednostkach har-

cerskich noszących imiona bohaterów Powstania Wielkopolskiego. Większość spośród nich znajduje się w miejsco-

wościach, przez które przebiegało powstanie lub które związane są z wybitnymi postaciami tego zrywu i wstawionymi w walkach oddziałami powstańcami.

Podczas jubileuszowego spotkania marszałek Marek Woźniak udekorował sztandar Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego „Odznaką za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego”. Tym samym regionalnym wyróżnieniem uhonorowano także grupę organizatorów towarzystwa.

Z kolei prezes Stefan Barłóg wręczył ustanowioną niedawno odznakę „Wierni Tradycji” 18 osobom oraz 6 szkołom. Odznaka przyznawana jest osobom fizycznym i prawnym, zasłużonym w krzewieniu wiedzy i tradycji związanej z Powstaniem Wielkopolskim oraz w sposób szczególny wspierającym realizację celów TPPW. Wśród wyróżnionych znalazły się osoby związane z samorządem województwa: marszałek Marek Woźniak i radny Waldemar Witkowski. **ZN**

O powstaniu i granicach

Dokumentację geodezyjną obrazującą przebieg granicy zachodniej II Rzeczypospolitej na przykładzie Wielkopolski zaprezentowano w holu Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W tym roku mija 90. rocznica podpisania traktatu wersalskiego, którego postanowienia ukonstytuowały przebieg granic Polski po odzyskaniu niepodległości.

Otwarcie wystawy 16 marca towarzyszyło seminarium zorganizowane przez wielkopolski oddział Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Jego uczestnicy mówili m.in. o wpływie Powstania Wielkopolskiego na kształt zachodniej granicy Polski. Wśród prezentowanych dokumentów były operaty graniczne przechowywane w Powiatowych Ośrodkach Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Chodzieży, Czarnkowie, Międzychodzie i Ostrowie Wielkopolskim. Zachowała się dokumentacja z punktami granicznymi, nazwami miejscowości granicznych, a także zdjęcia. W trakcie seminarium zwracano uwagę na potrzebę badań nad tymi dokumentami oraz publikacji ich opracowań. **RJ**



FOT. 4x M. SZALBIERZ

Klempicz czeka na atom

Mariusz Szalbierz

Na drzewach wiszą kartki: „Stare zabudowania kupię”, „Kupię ziemię”. Kilku domostw, czasem prawie ruin, strzegą tabliczki „Teren prywatny – wstęp wzbroniony!”.

– Po co kupują, skoro nie zamieszkują, nawet nie remontują? – dziwi się pani Anna. – Jak nic coś się szykuje! – podejrzewa Józef Jędrzejewski.

– Tutaj zawsze był popyt na działki, ale ostatnio jakiegoś specjalnie wzmożonego ruchu w zakupie nie zaobserwowałem – studzi domysły sołtys Klempicza Adam Furier. – A że nie remontują? Eee, remontują! Fakt, stoją takie ruiny przy zakręcie drogi, ale właściciel się wyprowadził i zostawił w takim stanie. Z ewentualnymi planami budowy w Klempiczu elektrowni atomowej tych ogłoszeń jednak bym nie łączył. Bo tak naprawdę wiadomo tyle, co z mediów. Czyli żadnych konkretnych – zaznacza sołtys.

Plac w centrum Klempicza to także teren prywatny. Ponoć ma tu stanąć zajazd dla tirów. Na razie stoi tylko tablica, zapraszająca do zamkniętego od kilku lat sklepu (w środku puste półki, kilka porzuconych skrzynek po towarze).

– Tylko ludziom w głowie miesza – uważa Zenon Puziak z domu naprzeciwko. – Czasem zajedzie jakiś samochód, ktoś wysiadzie – i całuje klamkę! Nawet chcieli tę tablicę usunąć, ale nie dało rady, tak mocno trzyma. Jedyna rada to boszkę wziąć i uciąć!

Puziak już się przyzwyczaił, że jak obcy puka do drzwi, to najpewniej dziennikarz w sprawie atomu. A w tej kwestii ma od dawna wyrobione zdanie. – 40 lat byłem kierowcą. Zjeżdżałem całą Europę. Widziałem elektrownie atomowe we Francji, w Niemczech. Ludzie spokojnie sobie mieszkają, mają pracę, czyste powietrze. No i są udogodnienia, można wykorzystać ciepło z reaktora, ogrzewanie by potaniało, zostałoby trochę więcej grosza w kiesze-

ni. A wiadomo, że z kasą nie jest lekko – argumentuje.

Dzisiaj wioskę odwiedziła pracownica opieki społecznej. Przeszła się po domach, porozmawiała, zapisała, co komu potrzeba. Józefowi Jędrzejewskiemu pożyczyla pięć złotych na autobus. Odda, kiedy dostanie rentę.

– Gdyby powstała elektrownia, byłoby tu narodu, że się w głowie nie mieści! – rozmarza się Józef. – Sam z chęcią poszedłbym na stróża, z pieskiem pospacerował po nocy. Dorobiłby człowiek do tych 444 złotych, co przynosi listonosz. (– Miałbym z dwieście więcej, ale w papierach uciekło mi osiem lat: Stocznia Komuny Paryskiej, Gostyń, kopalnia miedzi w Lubinie i Tychy – wylicza).

Zdaniem Jędrzejewskiego, w wyścigu o lokalizację atomówki Klempicz jest na pierwszym miejscu. – Z Żarnowcem jest za dużo roboty, bo są tam stare urządzenia i w każdej chwili mogłoby coś naważyć. Byłem siedem lat w wojsku, to trochę się na tym znam – dodaje.

Zenon Puziak w zeszłym roku stracił pracę. (– Firma zbankrutowała, jeszcze wiszą mi kupę pieniędzy!). Ale specjalnie nie narzeka, bo przez te lata za kółkiem wyrobił sobie niezłe uposażenie.

– Tyle że człowiek wciąż był w trasie. Ale żonie powiedziałem otwarcie: „Wolisz chłopa w domu, czy pieniądze?”. No to jęzdziłem. Mogłem pójść na widla-

ka do Amiki i przynieść tysiąc złotych. I prządz, babo, z tego!

W sezonie Puziak prowadzi w Klempiczu punkt skupu runa leśnego. Jeszcze trochę i cała wieś wyruszy w las. Najpierw na jagody, potem na grzyby.

– Teraz załapałem się do tartaku w Śmieszku. Gdybym miał w tych czterech ścianach chodzić z kąta w kąt, to bym zwariował. Potem przyjdzie maj, uruchomi się skup, zleci czas do jesieni, a zimę jakoś się przepeka – Zenon ma już rozplanowany cały rok.

Dzisiaj akurat jest w domu. Po śniadaniu zabrał się za wyrób papierosów.

– Nauczyłem się tego, jeżdżąc na Zachód. Jak miałem kupić paczkę za cztery i pół euro, to wolałem sam wyprodukować. Była przerwa w podróży,

siadałem na godzinkę i napukałem, na cały tydzień. W sumie opłacalna rzecz: 25 deko tytoniu kosztuje dwadzieścia cztery siedemdziesiąt, sześć złotych 360 sztuk gilz, no i jeszcze dwadzieścia cztery złote nabi-jarka, ale to już zakup jednorazowy, na całe życie. Paczka wychodzi dwa czterdzieści.

– Jakby rozpisali referendum za budową elektrowni – wraca do tematu Puziak – to bym agitował „za”. I zdecydowana większość mieszkańców Klempicza też by to poparła – twierdzi. – Wtedy, dwadzieścia lat temu, to ten Czarnobyl trochę ludziom w głowach nabroił. Ale dzisiaj inne technologie, bezpieczne, nie na obaw. No chyba, żeby talibowie zaatakowali, ale na takie sytuacje to nigdzie nie ma mocnych.

– Może by elektrownia – rozważa dalej Zenon – zatrzymała młodych, bo teraz każdy stąd ucieka. Szczerze mówiąc, nie dziwnego, bo tu nie ma żadnej przyszłości. W mieście idziesz do sklepu, kupisz kilka bułek, kawalek sera, parę plasterków kiełbasy, a tu jak człowiek wybierze się do miasta, to od razu przywozi zaopatrzenie na cały tydzień.

– Ale – dodaje Puziak – z tego, co się orientuję, jest w tym wszystkim jeden szkopol. Strefa ochronna, sześć kilometrów. A to by znaczyło, że Klempicz by nie istniał.

– Wedle mnie niech wykupią wioskę i będzie spokój. Tylko gdzie dadzą nas, co na gminnym siedzimy? – zastanawia się lokatorka mieszkania w budynku dawnej szkoły.

Wójt gminy Lubasz Jan Graczyk śledzi na bieżąco doniesienia na temat planów budowy pierwszej w Polsce silowni nuklearnej. Na razie jednak trudno wywnioskować z nich coś konkretnego.

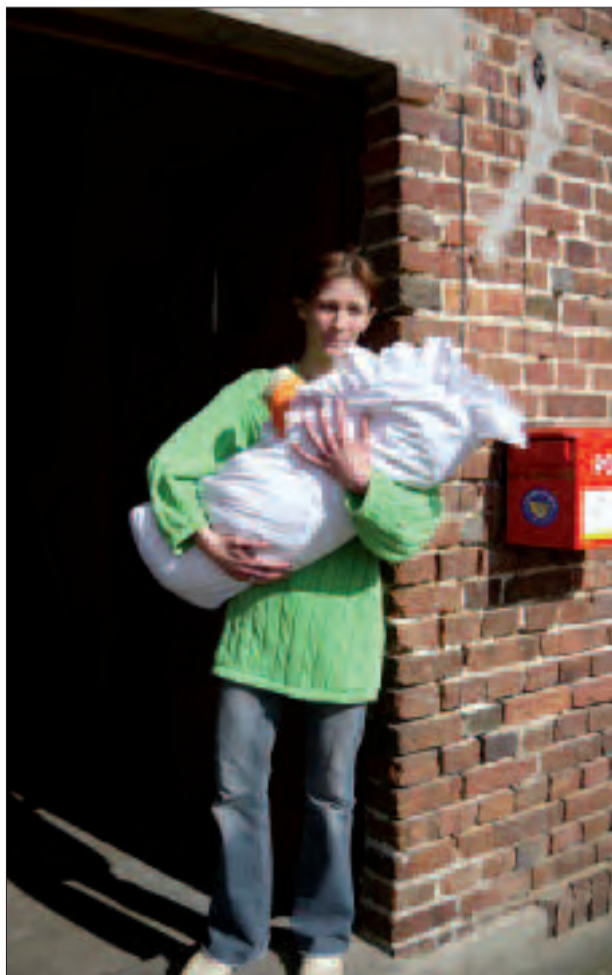
– Z moich informacji wynika, że decyzja nie zapadnie wcześniej niż pod koniec roku: czy będzie to jedna elektrownia, czy dwie, czy w Klempiczu, czy w Żarnowcu, czy może jeszcze gdzie indziej. Najpierw musi się to jakoś poukładać w rządzie. A tam na razie trwają przepychanki, kto ma zostać pełnomocnikiem od tych spraw.

Sołtys Furier zaleca rozważę. Wielkie emocje były kiedyś i to wystarczy. Poza tym: co ma wisieć, nie utonie.

– Ta cała elektrownia to tylko zmarnowała wieś, bo przez lata człowiek nie wiedział, co będzie jutro. A ile tak można żyć na niepewnym? Teraz najwyższą będą musieli zapłacić za to, w co ludzie zainwestowali.

– O wszystkim i tak postanowią tam, na górze. Już raz tak było, że nie mieliśmy nic do powiedzenia. Czy teraz ktoś nas zapyta? Wątpię! – macha ręką pani Anna.

– Młodych tu prawie nie ma, a starych pytać nie będą. Bo stary dzisiaj żyje, jutro gnije – twierdzi Jędrzejewski.



– A gdzie dadzą nas, co na gminnym siedzimy?



– Jakby było referendum za budową elektrowni, to bym agitował „za” – mówi Zenon Puziak.



– Byłem siedem lat w wojsku, to się trochę na elektrowniach znam – zapewnia Józef Jędrzejewski.



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WIELKOPOLSKI REGIONALNY PROGRAM OPERACYJNY NA LATA 2007-2013
www.wrpo.wielkopolskie.pl

Gdzie można szukać wiedzy o formach pomocy unijnej?

Wielkopolskie Punkty Informacyjne stanowią część krajowego systemu, który służy ubiegającym się o dotacje z Unii Europejskiej.

Sięć 12 placówek powstała w wyniku zwiększenia kompetencji funkcjonujących dotychczas w naszym regionie punktów informacyjnych WRPO. Od tej pory, osoby zainteresowane unijną dotacją, w jednym miejscu uzyskują dane na temat możliwości wsparcia z funduszy europejskich.

Gdzie pytać w regionie

Przypomnijmy, że 24 września 2007 r. w Poznaniu rozpoczął działalność Główny Punkt Informacyjny Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego (WRPO). Jednostka wyodrębniona w strukturze Urzędu Marszałkowskiego stała się pierwszym punktem kontaktowym dla osób zainteresowanych pozyskaniem informacji na temat WRPO. Wkrótce potem Zarząd oraz Sejmik Województwa Wielkopolskiego, mając na uwadze zapewnienie

szerokiego dostępu do informacji na temat programu regionalnego, zdecydowały o utworzeniu kolejnych placówek. Od początku 2008 r., w wyniku porozumień zawartych z władzami powiatów na mapie naszego regionu zaczęły pojawiać się kolejne punkty. Utworzono je kolejno: Leszno, Kalisz, Jarocin, Kolo, Gniezno, Pila, Wągrowo, Międzybóże oraz w Ostrzeszowie. W 2008 r. konsultanci z 12 punktów odpowiedzieli łącznie na pytania ponad 20 000 osób. Mimo iż większość konsultacji dotyczyła WRPO, do Punktów zgłaszały się również osoby z pytaniami dotyczącymi innych programów.

W systemie krajowym

Szansa na dalszy rozwój sieci punktów pojawiła się wraz z propozycją Ministra Rozwoju

Regionalnego dotyczącą utworzenia w całym kraju tzw. Systemu Informacji o Funduszach Europejskich. Celem projektu było uproszczenie systemu przekazywania informacji o dotacjach UE. W styczniu 2009 r. podpisano porozumienie między Ministrem Rozwoju Regionalnego i Województwem, w sprawie funkcjonowania na terenie Wielkopolski Systemu Informacji o Funduszach Europejskich. Punkty informacyjne WRPO stały się częścią krajowej sieci informacyjnej.

Obecnie każdy punkt informacyjny służy wiadomościami i materiałami nie tylko na temat WRPO, ale również pozostałych programów operacyjnych funkcjonujących w ramach Narodowej Strategii Spójności 2007-2013, w tym m.in.: PO Kapitał Ludzki, PO Innowacyjna Gospodarka, PO Infrastruktura i Środowisko. Oprócz zwiększonego zakresu udzielanych informacji

do nowych zadań punktów informacyjnych należy m.in.: współorganizacja działań o charakterze informacyjnym i promocyjnym, a także współpraca z Instytucją Zarządzającą WRPO przy opracowywaniu i dystrybucji materiałów promocyjnych.

Szukaj punktu w Twoim mieście

Osoby zainteresowane wiedzą o funduszach europejskich zapraszamy do jednego z 12 punktów informacyjnych w regionie. Konsultanci udzielają informacji zarówno podczas spotkań indywidualnych w siedzibie punktu, jak również telefonicznie oraz za pośrednictwem poczty e-mail. Dane kontaktowe placówek dostępne są na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl/ zakładka punkty informacyjne.

Wojciech Gruchalski



Rewaloryzacja Wzgórza Lecha w Gnieźnie to jeden z projektów kluczowych WRPO, którego realizacja rozpocznie się w tym roku.

Marszałek o funduszach

Zarząd Województwa zatwierdził kolejne listy projektów wyłonionych do dofinansowania w ramach WRPO – poinformował 26 marca podczas konferencji prasowej marszałek Marek Woźniak.

Decyzja Zarządu Województwa dotyczy następujących projektów:

* Działanie 1.1 **Rozwój mikroprzedsiębiorstw** – Schemat I – 50 projektów inwestycyjnych na łączną kwotę 6,3 mln zł oraz 2 specjalistyczne projekty doradcze na kwotę 77 900,00 zł.

* Działanie 1.2 **Wsparcie rozwoju MSP** – 8 projektów inwestycyjnych na kwotę 3,4 mln zł, które zwiększyły udzieloną kwotę dofinanso-

wania do łącznej kwoty 168,8 mln zł.

* Działanie 5.3 **Poprawa warunków funkcjonowania systemu ochrony systemu zdrowia w województwie** – 47 projektów na kwotę 86,9 mln zł.

* projekt kluczowy „**Program leczenia ostrych pęknięć tętniaków aorty i ostrej zatokowości płucnej**”. Całkowita wartość projektu Szpitala Klinicznego Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu wynosi 6,3 mln zł, w tym dofinansowanie z UE 4,7 mln zł.

* projekt kluczowy „**Rewaloryzacja Wzgórza Lecha w Gnieźnie**”. Wartość projektu Archidiecezji Gnieźnieńskiej

wynosi 13,7 mln zł, w tym dofinansowanie 9,6 mln zł.

Ponadto Zarząd Województwa Wielkopolskiego przekazał do Komisji Europejskiej projekt „**Zakup taboru kolejowego dla regionalnych pasażerskich przewozów kolejowych**”. Planowany jest zakup 22 elektrycznych zespołów trakcyjnych o łącznej pojemności około 9 900-10 340 osób. Będą one użytkowane na liniach kolejowych: Poznań – Kutno, Poznań – Zbąszynek, Poznań – Inowrocław. Ogólna wartość projektu – 396,1 mln zł, z czego 168,3 mln zł pochodzi z EFRR, 29,7 mln zł z budżetu państwa a 198 mln zł to środki z budżetu województwa.

Konkursy bez preselekcji

Departament Wdrażania Programu Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim opublikował 26 marca br. na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl ważny komunikat dla beneficjentów WRPO.

Oświadczenie brzmi: „W związku z koniecznością przyspieszenia wydatkowania środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego – informujemy, że nabory planowane na 2009 rok, zgodnie z harmonogramem ogłaszania konkursów (przyjętym uchwałą Zarządu Województwa nr 2309/2009 z dnia 6 marca 2009 r.) – będą ogłaszane w trybie jednostopniowym”.

Tryb jednostopniowy przewiduje, iż zgłaszane projekty muszą posiadać pełną dokumentację. Jednocześnie Instytucja Zarządzająca WRPO zastrzega sobie możliwość odstąpienia od trybu jednostopniowego.

Przypomnijmy, że dla części naborów obowiązywała dotychczas procedura dwustopniowa, tj. nabór z preselekcją. W pierwszym etapie składano tylko dokumenty potrzebne do przeprowadzenia wstępnej oceny, a pozostała część dokumentacji była wymagana, gdy wniosek beneficjenta przejdzie pomyślnie etap preselekcji.

Rekordowy nabór wniosków na wsparcie MSP

30 marca zakończył się nabór wniosków na Działanie 1.2 Wsparcie rozwoju MSP. Beneficjenci złożyli rekordową liczbę – ponad 900 wniosków.

Wnioski o dofinansowanie projektów składano w siedzibie Urzędu Marszałkow-

skiego przy ul. Strzeleckiej 49. Ponieważ 30 marca był ostatnim dniem przyjmowania dokumentów, w holu budynku Victoria Center powstała długa kolejka wnioskodawców. To kolejny już konkurs dla małych i średnich firm, w którym zainte-

resowanie dotacją z funduszy europejskich jest bardzo duże. W pierwszym naborze z 2008 r. wnioski złożyło 671 przedsiębiorców.

Przypomnijmy, że w ramach konkursu nr 05/1/2009 na Działanie 1.2 Wsparcie rozwoju MSP, wnioskodaw-

cy mogli ubiegać się o wsparcie na następujące rodzaje projektów: w schemacie I – Projekty inwestycyjne, w schemacie II – Specjalistyczne projekty doradcze, w schemacie III – Projekty inwestycyjne zakładające nabycie i zastosowa-

nie nowych rozwiązań technologicznych (stosowanych na świecie nie wcześniej niż od 3 lat).

Konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu 2009 r. Szacunkowa kwota dotacji dla firm wynosi 80 mln euro i może ulec zmianie.



Jak Wielkopolska korzysta z Funduszy?

2000 projektów za ponad 5 mld zł zgłoszono w pierwszym roku WRPO.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny wystartował pod koniec lutego 2008 r., gdy ogłoszono 3 pierwsze konkursy. Do końca marca 2009 r. Zarząd Województwa rozpoczął łącznie aż 22 nabory. Z analiz wynika, że do 25 marca br. zgłoszono ponad 2000 projektów opiewających na kwotę ponad 5 mld zł, gdzie łączna wnioskowana kwota dotacji wyniosła około 3 mld zł. Do 1 kwietnia podpisano z beneficjentami 160 umów o dofinansowanie.

W Urzędzie Marszałkowskim trwa ocena wniosków złożonych w ostatnich konkursach, przygotowywane są kolejne nabory. Jednocześnie beneficjenci podpisują umowy o dofinansowanie, a po zrealizowaniu projektu składają wnioski o płatność i czekają na wypłatę unijnej dotacji. Wystarczy otworzyć gazetę i spojrzeć na strony ogłoszeniowe: w tygodniu pojawia się tam kilka ogłoszeń firm, szukających dostawcy lub sprzętu, współfinansowanego z Funduszy Europejskich. To efekt pierwszych konkursów z 2008 r.

Investycje drogowe

26 marca 2008 r. zakończyły się konkursy na inwestycje drogowe. W działaniu 2.1 (drogi wojewódzkie, alokacja – 182 mln zł) przyjęto 12 projektów o wartości całkowitej 217,7 mln zł (łączna wnioskowana kwota wsparcia – 184,4 mln zł). Pozytywnie oceniono 11 wniosków, do dofinansowania wybrano 7 projektów o wartości całkowitej 175,2 mln zł i wartości dofinansowania 148,5 mln zł. Beneficjenci muszą teraz do-

stosować dokumentację projektową do nowych przepisów z zakresu oceny oddziaływania na środowisko.

W działaniu 2.2 (drogi powiatowe i gminne, alokacja – 240 mln zł) przyjęto 185 projektów o wartości całkowitej ponad 1,13 mld zł, z wnioskowaną kwotą dotacji ponad 470 mln zł. Zakończono ocenę formalną i merytoryczną, przygotowano listy rankingowe: 30 projektów znajduje się na liście podstawowej, a 25 na rezerwowej. Obecnie beneficjenci przygotowują dokumenty niezbędne do złożenia wniosku i podpisania umowy.

Ochrona przyrody

Pierwszy konkurs do działania 3.3 – Wsparcie ochrony przyrody (alokacja – 4,8 mln zł), zakończył się 31 marca ub.r. Przyjęto 11 projektów o wartości całkowitej 3,7 mln zł (wnioskowana kwota wsparcia to 2,35 mln zł). Po ocenie formalnej zostało 8 projektów, a do dofinansowania wybrano 6 zadań o wartości 1,6 mln zł i kwocie dotacji 1,09 mln zł. W drugim ub.r. z beneficjentami podpisano umowy i już trwa realizacja tych inwestycji.

W drugim konkursie do działania 3.3, prowadzonym od 30 czerwca do 1 września ub.r., także wpłynęło 11 wniosków. Łączna wartość projektów wyniosła 4,27 mln zł, a wnioskowana kwota wsparcia – 2,5 mln zł. WFOŚiGW ocenił pozytywnie 5 wniosków (całkowita wartość projektów to 2,23 mln zł, a kwota dofinansowania – 1,1 mln zł).

W listopadzie napływały wnioski na nowy konkurs do działania 3.4 – Gospodarka wodno-ściekowa. Dokumen-



Zd. M. ZAPĘDOWSKA-GACKA

Ponad 900 wniosków złożono w konkursie na działanie 1.2. W ostatni dzień przyjmowania wniosków, 30 marca, w urzędzie ustawila się kolejka wnioskodawców.

ty składano do 5 grudnia, a konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu 2010 r. Alokacja wynosi 150 mln zł. Beneficjenci złożyli 70 wniosków o dofinansowanie, z czego 55 oceniono pozytywnie, a 15 negatywnie. Wartość 55 projektów wynosi 518 mln zł, natomiast wysokość wnioskowanej dotacji to 406 mln zł.

4 konkursy

Od 22 grudnia 2008 r. do 23 lutego 2009 r. trwał konkurs do działania 3.6 – Poprawa bezpieczeństwa środowiskowego i ekologicznego. Nabór, z alokacją 8,1 mln zł, będzie rozstrzygnięty 30 września 2009 r. Wpłynęło 13 wniosków. Wartość całkowita projektów wyniosła 15 mln zł, w tym wysokość dotacji – 9 mln zł.

22 grudnia rozpoczął się też konkurs do działania 3.5 – Wzmocnienie ochrony przeciwpowodziowej zagrożonych obszarów oraz zwiększenie retencji na terenie województwa. Dokumenty składano do 23 lutego 2009 r. Termin rozstrzygnięcia to 30 września 2009 r., a alokacja wynosi 37,5 mln zł. Zgłoszono 2 wnioski na 44 mln zł (łączna wartość projektów – 63 mln zł).

Tydzień później, 29 grudnia, ogłoszono konkurs do działania 3.2 – Infrastruktura energetyczna przyjazna środowisku, z alokacją 65 mln zł. Oferty przyjmowano do 27 lutego 2009 r. Rozstrzygnięcie nastąpi 29 października 2010 r. Nadesłano 126 wniosków na kwotę 285 mln zł (łączna wartość projektów: 383 mln zł).

29 grudnia rozpoczął się konkurs do działania 3.7 – Zwiększenie wykorzystania odnawialnych zasobów energii. Aplikacje przyjmowano do 27 lutego 2009 r., a rozstrzygnięcie konkursu przewidzia-

no na 29 października 2010 r. Alokacja wynosi 10 mln euro. Wpłynęło 67 wniosków na kwotę 257,5 mln zł (wartość projektów: 438 mln zł).

Fundusze dla przedsiębiorców

Pierwszy konkurs w działaniu 1.1 – Rozwój mikroprzedsiębiorstw – zakończył się 11 kwietnia ub.r. W schemacie tj. I Projekty inwestycyjne (alokacja 8 mln zł), przyjęto 218 wniosków na kwotę 26,1 mln zł (wartość projektów: 54,7 mln zł). W schemacie II Specjalistyczne projekty doradcze przyjęto 2 wnioski o wartości 96 tys. zł, z wnioskowaną dotacją 48 tys. zł. Ocenę strategiczną pozytywnie przeszło 81 wniosków, a 20 wniosków odrzucono. Zarząd Województwa wybrał do dofinansowania 67 projektów. Ponadto 4 projekty oceniono pozytywnie po rozpatrzeniu protestu. Beneficjenci podpisali już umowy o dofinansowanie i realizują zadania.

Drugi konkurs dla mikrofirm w ramach działania 1.1 trwał od 17 listopada 2008 r. do 8 stycznia 2009 r. Alokacja dla schematu I wynosi 2,5 mln euro, a dla schematu II – ok. 0,5 mln euro. W schemacie I przyjęto 148 wniosków o łącznej wartości projektów 37 mln zł, z czego kwota dotacji wynosi 17 mln zł. W schemacie II przyjęto 4 wnioski na kwotę 107 tys. zł (wartość projektów: 278 tys. zł). Zakończono ocenę strategiczną, którą pozytywnie przeszły 52 projekty. Zarząd regionu przyznał 6,3 mln zł dla 50 zadań inwestycyjnych oraz 77,9 tys. zł dla projektów 2 doradczych.

25 lipca 2008 r. zakończył się pierwszy konkurs w działaniu 1.2 – Wsparcie

Nowe konkursy

Pod koniec marca br. Zarząd Województwa ogłosił cztery nowe konkursy: 20 marca ruszył nabór do działania 6.1 – Turystyka, 24 marca do działania 1.3 – Rozwój systemu finansowych instrumentów wsparcia przedsiębiorczości, 30 marca do działania 3.1 – Racjonalizacja gospodarki odpadami i ochrona powierzchni ziemi, a 31 marca do działania 2.5 – Rozwój miejskiego transportu zbiorowego. Szczegóły na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl.

rozwoju MSP (alokacja – 35 mln euro). Do schematu I Projekty inwestycyjne przyjęto 650 wniosków na kwotę 323,9 mln zł (łączna wartość projektów: 741 mln zł). Do schematu II Specjalistyczne projekty doradcze złożono 21 wniosków na kwotę 2,1 mln zł (wartość całkowita projektów: 5,6 mln zł). Po zakończeniu oceny wniosków w styczniu br. Zarząd Województwa wybrał do dofinansowania 248 projektów. 12 lutego br. zdecydowano o przyznaniu dotacji wszystkim 66 projektom ujętym na liście rezerwowej. Ta decyzja, to reakcja władz regionu na kryzys gospodarczy i próba wsparcia firm w trudnym okresie (łącznie kwota dotacji w konkursie to 168,8 mln zł). Ponadto 8 projektów oceniono pozytywnie po rozpatrzeniu protestu.

20 lutego br. wystartował drugi konkurs do działania 1.2 (z alokacją 80 mln euro). Oferty składano do 30 marca br. Wpłynęła rekordowa liczba ponad 900 wniosków, a konkurs będzie rozstrzygnięty w sierpniu br.

Edukacja i zdrowie

14 lipca 2008 r. zakończył się nabór wniosków o dofinansowanie z działania 5.2 – Rozwój infrastruktury edukacyjnej, w tym kształcenia ustawicznego (alokacja na konkurs to 10 mln euro). Przyjęto aż 165 wniosków na kwotę 436,6 mln zł (wartość projektów: 617,8 mln zł). 28 października zakończono ocenę projektów i ogłoszono listę rankingową (zawierającą 162 pozycje). Zarząd Województwa wybrał do dofinansowania 11 projektów, a pozostałe umieszczono na liście rezerwowej.

21 lipca zakończył się nabór wniosków do działania 5.3 – Poprawa warunków funkcjonowania systemu ochrony zdrowia w województwie (alokacja na poziomie 20 mln euro). Wpłynęło 50 wniosków na kwotę 97,7 mln zł (łączna wartość projektów: 131,2 mln zł). Tylko 5 wniosków zostało ocenionych pozytywnie. Szpitale podpisały już umowy o dofinansowanie i realizują zgłoszone zadania.

W listopadzie ruszył drugi konkurs do działania 5.3 (alokacja wynosi 16,2 mln euro). Wnioski składano do 7 stycznia br., termin rozstrzygnięcia konkursu to maj 2009 r. Spośród 49 złożonych wniosków 47 zostało ocenionych pozytywnie i skierowanych do dalszej oceny.

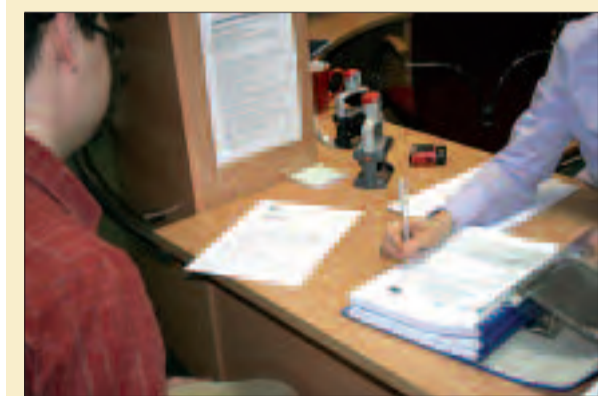
Kultura i tereny inwestycyjne

31 grudnia 2008 r. ogłoszono nabór wniosków do działania 1.7 – Przygotowanie terenów inwestycyjnych. Do 19 lutego br. wpłynęło 25 wniosków na ponad 161 mln zł (łączna wartość projektów: 272,5 mln zł). Termin rozstrzygnięcia konkursu to listopad 2010 r., a alokacja wynosi 15 mln euro.

Do 10 listopada ub.r. wpływały wnioski w ramach konkursu na działanie 6.2 – Rozwój kultury i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Alokacja wynosi tu 10 mln euro, a konkurs będzie rozstrzygnięty w czerwcu 2010 r. Przyjęto 73 wnioski na kwotę 261,5 mln zł (wartość całkowita projektów: 393 mln zł). W lutym 2009 r. w wyniku preselekcji na liście rankingowej znalazło się 13 projektów, a 18 na liście rezerwowej.

Nie należy zapominać o decyzjach Zarządu Województwa dotyczących realizacji projektów kluczowych WRPO. Do 31 marca br. władze regionu zaakceptowały, podpisując umowy o dofinansowanie inwestycji, realizację 16 projektów. Część wnioskodawców już rozpoczęła realizację inwestycji.

Błędy beneficjentów



Trudności sprawiało beneficjentom zwłaszcza wypełnienie biznesplanu. Oprócz bilansu, rachunku zysków i strat, potencjalny beneficjent musi przedstawić plan marketingowy, obliczyć wskaźniki płynności czy prognozę przepływów pieniężnych. Wnioskodawcy mają problem z wypełnieniem wskaźników osiągnięć, występuje też brak spójności między zapisami w formularzu wniosku i biznesplanie. Jednak najczęściej zdarzają się proste błędy obliczeniowe. Zapewne byłoby ich mniej, gdyby projekty nie były pisane w pośpiechu i składane na ostatnią chwilę.



Z policją o edukacji

Na Targach Edukacyjnych w Poznaniu dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Głównym założeniem imprezy była promocja wielkopolskich placówek oświatowych i zachęcanie rodziców i opiekunów do korzystania z najciekawszych ofert. Targi były też okazją do zaprezentowania programów profilaktycznych, związanych z przeciwdziałaniem zjawiskom narkomanii, alkoholizmu, przemocy oraz szeroko pojętego bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, realizowanych przez wielkopolską Policję.

Na dzieci, młodzież i nauczycieli gromadzących się przy wystawie Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, czekało wiele atrakcji. Można było skorzystać z porad i wskazówek przekazywanych przez policjantów, odwiedzić policyjny portal edukacyjny Pyrek.pl, a także spotkać się osobiście z popularnym w regionie Sierżantem Pyrkem.



FOT. ARCHIWUM KWP POLICJI

Nauka i zabawy z Sierżantem Pyrkem nikogo nie nudzą.

Policjanci przypomnieli dzieciom, które pozostają same w domu, aby nie

wpuszczały nieznanych osób. Cierpliwie tłumaczyli, dlaczego nie należy wychy-

lać się z okien i balkonów, nie należy bawić się ogniem, prądem, gazem, wodą, a wy-

chodząc z mieszkania, trzeba dokładnie zamykać drzwi na klucz i schować go tak, aby nikt go nie zabrał.

Uczyli dzieci, aby zawsze informowały rodziców o tym, gdzie będą się bawić, aby nie wchodziły do opuszczonych budynków, piwnic, nie malowały farbami ścian domów, bloków czy sklepów, nie paliły papierosów i nie piły alkoholu, nie brały od osób obcych żadnych słodyczy lub jakichkolwiek substancji, którymi są częstowane.

Policjant, wraz ze swoim partnerem nowofunlandem, opowiedział, jak zachować się w sytuacji, kiedy dojdzie do spotkania z nieznanym psem. Atrakcją policyjnego stoiska była wielka pluszowa postać Sierżanta Pyrka. Wielki sympatyczny pluszak w policyjnym uniformie, odwieża często dzieci w przedszkolach, szkołach i na fe-

stynach, stając się ulubieńcem najmłodszych Wielkopolan.

W trakcie trzydniowych targów dzieci i młodzież uczestniczyły w zorganizowanych przez policjantów konkursach, zabawach i quizach, w których musiały wykazać się wiedzą na temat zasad i umiejętności radzenia sobie w sytuacjach zagrożenia, bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w szkole, w domu oraz poza nim. Prowadzący te zabawy wysoko ocenili wiedzę dzieci i młodzieży. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody, m.in. w postaci odblasków, książeczek i breloczków, ufundowanych przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu.

kom. Remigiusz Frątczak
Wydział Prewencji
KWP w Poznaniu

UWAGA ROWERZYŚCI!

W Polsce rowerzyści stanowią około 10% ofiar śmiertelnych wypadków drogowych. To niechlubny rekord Unii Europejskiej. Wbrew stereotypowym przekonaniom, to nie pijani ani źle oświetleni rowerzyści są najczęstszymi ofiarami wypadków z udziałem jednośladów. Najczęstszą przyczyną jest nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu. I to częściej przez kierowcę samochodu niż rowerzystę. Największe zagrożenia występują w miejscach przecięcia ruchu rowerowego z samochodowym i pieszym – na skrzyżowaniach, przejazdach rowerowych, miejscach włączenia do ruchu. W dużych miastach do wypadków z udziałem rowerzystów najczęściej dochodzi na ulicach ze ścieżkami rowerowymi, także na skrzyżowaniach z działającą sygnalizacją świetlną. Jedynie niewielka część tych zdarzeń spowodowana jest wjechaniem na czerwonym świetle.

Źródło:
www.zm.org.pl

Elektroniczna wiosna

1 kwietnia ukazują się w mediach informacje nie zawsze prawdziwe, ale opisane tu sytuacje i zdarzenia miały miejsce naprawdę.

Pan X zechciał zadbać o swój samochód i samodzielnie dokonać wiosennego przeglądu m.in. wymieniając olej w silniku swego VOLVO. Kupił olej, filtr, uszczelkę korka i po kilku minutach zadowolony ze swojej pracy chciał odbyć przejażdżkę. Silnik jednak nie reagował. Po przewiezieniu autka lawetą i opłaceniu faktury w serwisie dowiedział się, że komputer wyłączył silnik, traktując niski poziom oleju jako zagrożenie. Pan X nie wiedział bowiem, że w jego aucie, wymieniając olej, należy włączyć tryb serwisowy.

- Pan Y na co dzień kierowca dostawczego Mercedesa zaoszczędził nieco oleju napędowego. Ponieważ prywatnie jeździł autkiem z silnikiem diesla, postanowił zaoszczędzone paliwo wlać do swego pojazdu, spuszczając je z baku Mercedesa. W niemałe zdziwienie wprawiła go nie-

możność uruchomienia silnika. Pojazd odwiedził serwis. Naprawa polegała na resecie komputera (który, stwierdzając ogromne zużycie paliwa na ostatnim dystansie, wyłączył silnik). Konsekwencją nieuczciwych działań była utrata pracy.

Pojazdy nasze są coraz bardziej „nafaszerowane” elektroniką i pamiętać należy, że czasy, gdy wszystko w samochodzie robiliśmy sa-

mi, już dawno minęły. Zawsze, jednak wiosną, warto poświęcić naszemu pojazdowi trochę czasu.

Warto zatem starannie umyć pojazd, pamiętając również o podwoziu (pozostająca tam sól sprzyja bowiem korozji), a gdy średniodobowa temperatura przekroczy 7 stopni Celsjusza należy zmienić opony zimowe na letnie.



FOT. P. MONKIEWICZ

Wiosną warto poświęcić naszemu pojazdowi trochę czasu i troski.

Zadbajmy o usunięcie usterek lakierniczych i zabezpieczenie podwozia, sprawdźmy stan całego pojazdu – szczególnie uszczelki i osłon przegubów. Pamiętajmy, że wiosna to najlepszy okres, by wymienić olej w silniku naszego pojazdu. Wiele rzeczy możemy wykonać samodzielnie, jednak wykonanie niektórych czynności należy powierzyć specjalistom.

Diagnozy ze Stacji Obsługi Samochodów Automobilklubu Wielkopolski radzą pamiętać o okresowym sprawdzeniu stanu hamulców, ustawieniu geometrii zawieszenia, która przy poruszaniu się po naszych dziurawych drogach może się rozregulować. Regulacji silnika można dokonać jedynie za pomocą specjalistycznej aparatury. Podobnie do regulacji świateł potrzebne jest specjalistyczne urządzenie.

Nie oślepiamy innych kierowców – my mamy widzieć i być widzianymi.

Obowiązujące w naszym kraju przepisy nakazują używanie przez całą dobę świateł mijania. W warunkach do-

brej widoczności stosować jednak można światła do jazdy dziennej. Pojawiły się już na naszym rynku diodowe światła do jazdy dziennej.

Kupując je, pamiętajmy, by miały homologację, by były prawidłowo podłączone do instalacji – czynność tę przy zakupie niektórych zestawów wykona każdy posiadający minimalne zdolności manualne.

Zakup zwróci się nam po kilku miesiącach: silnik zużyje nieco mniej paliwa i rozwinie trochę większą moc; zaoszczędzimy trochę pieniędzy z powodu rzadziej dokonywanej wymiany żarówek i drogiej wymiany reflektorów (w niektórych markach reflektory przegrzewają się) i co najważniejsze, staniemy się bardziej przyjaźni środowisku, gdyż emitować będziemy mniej szkodliwych gazów, czyli wpłyniemy na zmniejszenie efektu cieplarnianego naszej planety.

Nasze auto powinno być nie tylko ładne, ale przede wszystkim bezpieczne.

Piotr Monkiewicz
Automobilklub
Wielkopolski

Redaguje zespół

Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor

Adres redakcji
WORD, 61-623 Poznań
ul. Wilczak 53
tel. 061 829-01-88

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.word.poznan.pl/wrbrd

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

WORD POZNAŃ
WOJEWÓDZKI OŚRODEK RUCHU DROGOWEGO

PZM

ROGA
BEZPIECZEŃSTWO



Nim wyjadą na szerokie drogi

W kwietniu rozpoczyna się kolejna edycja turniejów wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym dla dzieci i młodzieży.

Polski Związek Motorowy, Ministerstwo Edukacji Narodowej, przy współpracy Ministerstwa Infrastruktury, Komendy Głównej Policji, Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Wojewódzkich Ośrodków Ruchu Drogowego, organizują cykl turniejów z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym dla dzieci i młodzieży.

W roku 2009 organizowany jest już XXXII Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym (dla szkół podstawowych i gimnazjów) oraz XIII Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny (dla szkół ponadgimnazjalnych).

Popularyzacja wśród młodzieży szkolnej wiedzy motoryzacyjnej, propagowanie bezpiecznego i kulturalnego zachowania w ruchu drogowym, poznawanie zasad udzielania pier-

wszej pomocy przedmedycznej – to podstawowe założenia i cele Turniejów.

Patronat nad cyklem imprez sprawują: Wojewoda Wielkopolski, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Komendant Wojewódzkiej Policji, Wielkopolski Kurator Oświaty.

Regulaminy oraz informacje szczegółowe na temat turniejów można znaleźć na stronie internetowej PZM: http://www.pzm.pl/Turnieje_BRD_i_Motoryzacyjny lub www.pzm.poznan.pl, również telefonicznie w Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu: 061 867 63 21.

Serdecznie zapraszamy wszystkie szkoły do udziału w turniejach – znajomość zasad i przepisów ruchu drogowego wśród młodzieży to bezpieczniejsze drogi.

Najlepsze zespoły w gminie Rakoniewice



IX Gminny Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z gminy Rakoniewice odbył się 27 marca w Ruchociach. Uczestniczyło w nim 5 szkół podstawowych i 4 gimnazja.

Uczniowie musieli wykazać się wiedzą z zakresu zasad i przepisów o ruchu drogowym (przede wszystkim dotyczących pieszych i rowerzystów), jazdy na skrzyżowaniach oraz umiejętnością udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Wiedza teoretyczna przydała się później podczas jazdy rowerem po miasteczku ruchu drogowego, tak aby przejechać wylosowaną trasę zgodnie z obowiązującymi przepisami. Uczniowie musieli też sprawnie pokonać rowerowy tor przeszkód.

Wśród szkół podstawowych najlepszą okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej z miejscowości Łąkie (w składzie: Aleksandra Solibieda, Beata Wiecezorek i Jakub Wolan), drugie miejsce przypadło drużynie ze Szkoły Podstawowej w Rakoniewicach, trzecie – uczniom reprezentującym Szkołę Podstawową w Ruchociach.

Z gimnazjów zwyciężyła szkoła z Ruchocic (w składzie: Artur Bartkowiak, Katarzyna Gruszczyńska i Mateusz Grys), drugie miejsce zajęli uczniowie gimnazjum w Rakoniewicach; trzecie – zespół z Rostarzewa.

Zwycięzcom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w finale powiatowym turnieju.

Marek Szykor
WORD Poznań

Kalendarz imprez turniejowych dla dzieci i młodzieży w roku 2009:

XXXII Ogólnopolski Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym		XIII Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Motoryzacyjny	
Finały powiatowe szkoły podstawowe	21 kwietnia 2009 Szkoła Podstawowa nr 9, Poznań, ul. Łukaszewicza 9/13	Finał powiatowy	23 kwietnia 2009 Zespół Szkół Budowlanych w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152.
gimnazja	28 kwietnia 2009 Gimnazjum nr 30 Poznań, ul. Głuszyna 187.	Finał wojewódzki	26 maja 2009 Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu, Automobilklub Wielkopolski – Tor Poznań
Finał wojewódzki 14 maja 2009	Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Lesznie, Automobilklub Leszczyński – Tor Gostyń		

Czy na pewno znasz znaczenie tego znaku drogowego?



Nawet najmłodsze dzieci orientują się, co oznacza znak „ograniczenie prędkości”, ale czy na pewno? Definicja znaku to tylko ułamek wiedzy, którą kierujący pojazdem musi posiadać, aby mógł dostosować prędkość pojazdu, którym się porusza i nie popełnić wykroczenia drogowego.

Gdzie znak obowiązuje?

Znak „ograniczenie prędkości” obowiązuje od miejsca jego ustawienia do:

- najbliższego skrzyżowania,
- miejsca ustawienia znaku B-34 „koniec ograniczenia prędkości”
- miejsca ustawienia znaku B-42 „koniec zakazów”
- wprowadzenia innej dopuszczalnej prędkości znakiem B-33 „ograniczenie prędkości” lub znakiem B-43 „strefa ograniczonej prędkości”,
- miejsca umieszczenia znaku D-40 oznaczającego początek strefy zamieszkania,
- miejsca umieszczenia znaków oznaczających odpowiednio początek (D-42) lub koniec obszaru zabudowanego (D-43)

Znak B-33 „ograniczenia prędkości” umieszczony pod znakiem E-17a „miejscowość” (oznaczający wjazd do miejscowości) a oznacza, że ograniczenie prędkości obowiązuje na obszarze całej miejscowości, z wyjątkiem odcinka drogi, na którym zo-

stał on zmieniony lub odwołany innym znakiem.

Analogicznie – znak B-33 „ograniczenia prędkości” umieszczony pod znakiem D-42 „początek obszaru zabudowanego” obowiązuje do znaku D-43 „koniec obszaru zabudowanego” lub do znaku E-18a „koniec miejscowości”.

Jeżeli pod znakiem B-33 umieszczona jest tabliczka T-20 – oznacza długość odcinka jezdni, na której ograniczenie prędkości obowiązuje.

Kogo znak obowiązuje?

Znak B-33, określający dopuszczalną prędkość większą niż 60 km/h, umieszczony na obszarze zabudowanym, dotyczy samochodu osobowego, motocykla i samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 3,5 t, (a więc kierujący np. autobusami lub tzw. TIR-ami muszą jechać w godz. 5.00-23.00 z prędkością nieprzekraczającą 50 km/h, a w godz. 23.00-5.00 nieprzekraczającą 60 km/h) z wyjątkiem:

- pojazdu z urządzeniem wystającym do przodu więcej niż 1,5 m od siedzenia kierowcy (ograniczenie prędkości w obszarze zabudowanym – 30 km/h),
- pojazdu holującego pojazd silnikowy (ograniczenie prędkości w obszarze zabudowanym – 30 km/h),

- motocykla, którym przewozi się dziecko w wieku do lat 7 (ograniczenie prędkości w obszarze zabudowanym – 40 km/h),
- samochodu ciężarowego przewożącego osoby poza kabiną kierowcy (ograniczenie prędkości – 50 km/h),

Umieszczona pod znakiem B-33 tabliczka wskazuje, że ograniczenie prędkości dotyczy kierującego pojazdem, którego symbol znajduje się na tabliczce.

Przykładowe tabliczki:

- motocykl,
- samochód ciężarowy, pojazd specjalny, pojazd używany do celów specjalnych, o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t oraz ciągnik samochodowy,
- ciągnik rolniczy i pojazd wolnobieżny,
- pojazd silnikowy z przyczepą, z wyjątkiem pojazdów z przyczepą jednoosiową lub naczipą,
- pojazd z przyczepą kempingową,
- autobus,
- trolejbus,
- pojazd przewożący materiały niebezpieczne,
- pojazd przewożący materiały wybuchowe lub łatwo zapalne,
- pojazd przewożący materiały, które mogą skażać wodę.

asp. szt. Maciej Bednik
specjalista WRD KWP
w Poznaniu

inna strona samorządu

podsluchane

Marcowe posiedzenie Komisji Budżetowej. Przewodniczący Zbigniew Czerwiński przywołuje do porządku rozmawiających Zbigniewa Ajchlera i Leszka Wojtasiaka.

Ten pierwszy, chcąc się usprawiedliwić, bez namysłu wypala: – Ale ja mam rozdwojenie jaźni!

– To zapraszam do mnie – popisuje się błyskawiczną ripostą Rafał Żelanowski, z zawodu – psychiatra.

do świętowania

- » 1 kwietnia – Prima Aprilis
- » 4 kwietnia – Światowy Dzień Szczura
- » 5 kwietnia – Dzień Drzew (Korea Południowa)
- » 5 kwietnia – Dzień Grzeczności za Kierownicą (Francja)
- » 5 kwietnia – Dzień bez Makijażu (Wielka Brytania)
- » 6 kwietnia – Święto ABW
- » 7 kwietnia – Dzień Macierzyństwa i Piękności (Albania)
- » 19 kwietnia – Dzień Czosnku (Stany Zjednoczone)
- » 24 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Przeciwno Wiwisekcji
- » 25 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Świadomości Zagrożenia Hałasem
- » 25 kwietnia – Międzynarodowy Dzień Sekretarki
- » 27 kwietnia – Światowy Dzień Rysunku Graficznego

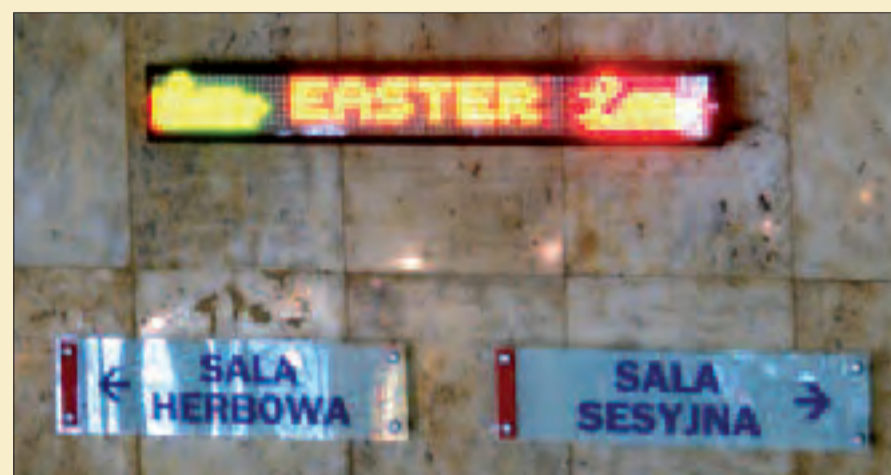
źródło: Wikipedia

zakodowane

Przekonano nas, że to coś, co poniżej zamieszczamy, to najnowszy krzyk mody (elektronicznej) i w ogóle, że to przyszłość. Zupełnie nie rozumiemy, o co chodzi. Pomyśleliśmy jednak, że podobnie musieli czuć się ci, którym Kopernik coś mówił o ruszającej się Ziemi. A potem było im głupio. Ponieważ chcemy iść z duchem czasu, więc to coś publikujemy. Zwie się to ponoć kody 2D i zawiera szereg istotnych informacji, które można odczytać na przykład odpowiednio oprzyrządowaną komórką. Na słowo uwierzyliśmy, że poniższe kwadraty (nam kojarzące się z też nie rozumianą przez nas sztuką nowoczesną) zawierają namiary Urzędu Marszałkowskiego i Monitora Wielkopolskiego...



podpatrzone



Przy schodach, w głównym holu budynku Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego (gdzie – jak wiadomo – mieści się też częściowo Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego), wisi sobie niepozorny na co dzień wyświetlacz. Zazwyczaj pokazuje po prostu na czerwono godzinę (zazwyczaj – nieaktualną). Jednak w pewien marcowy poniedziałek na jeden dzień wszystko się zmieniło... Wyświetlacz nie tylko nabral kolorów, ale i postanowił przemówić w języku angielskim. Na zdjęciach prezentujemy tylko część radosnej twórczości wyświetlacza. Ze względu na wiecznie zatłoczone parkingi przy urzędzie, nam najbardziej spodobał się komunikat „Don't drink & drive”.

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy

Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego - Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 061 854 13 91, fax 061 852 71 45
Rada Programowa: Lech Dymarski (przewodniczący), Maja Jankowska (wiceprzewodnicząca), Stanisław Nowak (sekretarz), Waldemar Witkowski, Leszek Wojtasiak
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Ryszard Jąloszyński (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel./fax 061 854 15 15
 www.monitorwielkopolski.com.pl e-mail: monitor@umwww.pl

Materiałów niezamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 061 854 15 15.

Łamanie i druk Agora SA, dystrybucja we współpracy z Agora SA.

monitorujemy radnych

» Killion Muniyama:

„Czarny koń” nie lubi czarnowidztwa



FOT. R. JĄLOSZYŃSKI

- » **Samorząd to dla mnie...** miejsce, gdzie podejmuje się ważne decyzje mające na celu przyspieszenie rozwoju regionu.
- » **Ze zdobycia przeze mnie mandatu radnego najbardziej cieszyła się...** żona, która najmniej wierzyła w to, że „czarny koń” może wejść do samorządu ze względu na stereotypowe myślenie Polaków.
- » **Od kiedy zostałem radnym...** poznałem wielu wartościowych i kompetentnych ludzi pracujących w samorządzie.
- » **W niedzielny wieczór przed sesją sejmiku...** przeglądam materiały, aby móc świadomie uczestniczyć w obradach.
- » **Podczas sesji sejmiku najbardziej nuży mnie...** „czarnowidztwo”.
- » **Śmieją mnie radni, którzy...** za wszelką cenę szukają „dziury w całym”.
- » **Kiedy dostałem jako radny laptop...** to ulżyło mi, że nie będę musiał dźwigać stosów papierów na każdą sesję czy posiedzenia komisji.
- » **Dodatkowy miliard euro dla Wielkopolski wydałbym na...** promocję województwa na arenie międzynarodowej oraz rozwój małych i średnich przedsiębiorstw w celu stworzenia dodatkowych miejsc pracy dla młodych.
- » **Wielkopolanie tym różnią się od innych, że...** są dobrymi gospodarzami, dlatego na pewno przetrwają obecny globalny kryzys gospodarczy.
- » **Mieszkam w małej miejscowości Karczewo w powiecie grodziskim i dlatego...** jeszcze do niedawna kibicowałem Groclinowi Dyskobolii.
- » **Moja pasja to...** podróże.
- » **Moim hobby nigdy nie mogłaby być...** jazda figurą na lodzie.
- » **Słucham...** wyborców, żony i dobrej muzyki.
- » **Czytam...** biografie i wspomnienia wielkich ludzi, głównie polityków i przywódców, takich jak: R. Reagan, B. Clinton czy N. Mandela.
- » **Oglądam...** programy publicystyczne i Ligę Mistrzów.

Imię i nazwisko: Killion Muniyama

Data i miejsce urodzenia: 10 lipca 1961 r. Makala, Zambia
Miejsce pracy, wykonywany zawód: Katedra Bankowości Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, nauczyciel akademicki
Wybrany do sejmiku z listy PO, w okręgu nr 6
Liczba głosów: 4154

zmalowane



FOT. R. JĄLOSZYŃSKI

Radny Arkadiusz Chmielewski podczas tegorocznych warsztatów etnograficznych odbywających się w Domu Kultury im. Zofii Urbanowskiej OSP w Kowalewku wprawdzie jaj nie narobił, ale co nieco zmalował. Jego pisanek w kopie samorządowych skorup wyróżniała się wesołymi wzorami i kształtem. Dlatego obchodzono się z nią jak z prawdziwym jajem i dla uszanowania licznych waleńców, jeszcze ciepłą, długo noszoną na białej serwetce.